1121otbp-C -P

CZWARTEK
|24|06|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

20 LAT

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

BIZNES WARMII i MAZUR

str. 7-9

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 7 531 NR 143 (20 564)

Fot. Andrzej Iwanczuk/eastnews.pl

Szwecja lepsza, Polska do domu

Polscy piłkarze musieli wygrać ze Szwedami, żeby pozostać w turnieju Euro 2020. Od początku gonili wynik i... jednak nie dali rady.

PREZYDENT DOŁĄCZYŁ DO PROTESTU \2

RACHMISTRZOWIE RUSZYLI W POLSKĘ \3

ZACZĘLIŚMY SZALEĆ W SKLEPACH \5

ELBLĄSKI LETNI SALON MUZYCZNY \6

JAŁMUŻNA SZCZĘŚCIA NIE PRZYNIESIE? \8

DLACZEGO TO JEST TAKIE WAŻNE? \11

ISSN 0137-9127
25
9 770137 912149

eprasa.pl 36ef8dc059

WE WTORKOWYM LOSOWANIU LOTTO PADŁA WYGRANA O WARTOŚCI PONAD 24 MILIONÓW ZŁOTYCH — POINFORMOWAŁ W KOMUNIKACIE GŁÓWNY SPECJALISTA BIURA RZECZNIKA PRASOWEGO DAWID KAMIŃSKI. SZCZĘŚLIWYMI LICZBAMI BYŁY: 9, 10, 14, 23, 25 I 44.

PREZYDENT OLSZTYNA DOŁĄCZYŁ DO PROTESTU

EDUKACJA Ministerstwo Edukacji i Nauki planuje zmiany w karcie nauczyciela i prawie oświatowym. Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna, dołącza do protestu przeciw zmianom, które wielu komentatorów nazywa zamachem na autonomię szkół.

Ministerstwo Edukacji i Nauki pracuje nad zmianami w prawie oświatowym. Mówi się głównie o zmianie w kwestii przeprowadzania konkursu na dyrektorów szkół, które realizuje się co pięć lat.

Przypomnijmy, że przedstawiciele samorządu i kuratorium oświaty mają teraz po trzy głosy w konkursie, rada pedagogiczna i rada rodziców po dwa, a jeden przypada związkom zawodowym. Rząd chce to zmienić i dać kuratorium (niezależnie od liczby obecnych przedstawicieli) pięć głosów. Co więcej — bez pozytywnej opinii kuratora kandydat nie będzie mógł nawet wystartować w konkursie.

W myśl nowych przepisów kurator będzie mógł też złożyć wniosek do organu prowadzącego placówkę o odwołanie dyrektora w czasie roku szkolnego i to bez wypowiedzenia, jeśli „nie zrealizuje on w ostatecznym terminie wskazanym przez kuratora zaleceń wynikających z przeprowadzonych czynności z zakresu nadzoru pedagogicznego".

Uwaga, jeśli organ prowadzący (gmina, powiat) nie zechce odwołać dyrektora, to: „wygaśnięcia powierzenia stanowiska dyrektora szkoły dokona organ sprawujący nadzór pedagogiczny".

To jednak przypomina obecne zapisy, które umożliwiają kuratorium składanie wniosków o odwołanie dyrektora do organu prowadzącego szkołę. Kurator ma też decydować, które organizacje i stowarzyszenia będą mogły poprowadzić lekcje w szkołach.

Fot. Beata Szymańska

PROTESTUJĄ W WARSZAWIE

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zwrócił się do Koalicji Obywatelskiej o przygotowanie wniosku o odwołanie ministra edukacji. Przed kancelarią premiera odbyła się też konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli samorządów, uczniów i nauczycieli. Organizatorzy zaapelowali o podpisywanie petycji, dostępnej również w internecie.

Pod protestem podpisali się przedstawiciele Unii Metropolii Polskich, Związku Miast Polskich, Związku Powiatów Polskich, Związku Gmin Wiejskich, Związku Nauczycielstwa Polskiego, Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty, ale też reprezentanci rodziców, uczniów, szkół niepublicznych i organizacji społecznych.

Apel wsparł również Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna. W treści petycji czytamy:

„Projekt nowelizacji prawa oświatowego istotnie zmniejsza wpływ wspólnot samorządowych — zarówno władz lokalnych, jak i rodziców — na pracę szkoły. Jest niezgodny z zasadą pomocniczości i samorządności, które są fundamentem demokratycznych przemian 1989 roku. Naruszają przyjętą po upadku komunizmu zasadę współdziałania władz centralnych i lokalnych, przy zachowaniu autonomii szkoły, dyrektorów i nauczycieli oraz respektowania głosu rodziców i wspólnot lokalnych. To gwarancja dialogu społecznego, ale także wolności i pluralizmu polskiej edukacji. Szkoła podporządkowana centralnej władzy i realizująca jej ideologiczną wizję to zaprzeczenie nowoczesnej edukacji w demokratycznym państwie. To złe miejsce dla dzieci, rodziców, a także dla samych nauczycielek i nauczycieli. (...) Zamierzamy obserwować propozycje niebezpiecznych zmian, które są zamachem na autonomiczną szkołę. Podejmiemy wszelkie — zgodne z prawem i procesem jego stanowienia — działania, by nie dopuścić do cofnięcia polskiej szkoły o kilkadziesiąt lat.

— Nie możemy godzić się na to, żeby nasza edukacja była zawłaszczana przez jedną słuszną partię, a nasza młodzież i rodzice nie mieli możliwości wyboru formy kształcenia — mówi Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna. — Nie uważamy, że kolejne reformy powinny być wdrażane w taki sposób, że minister Czarnek wie wszystko najlepiej. Po to jest cały system edukacji i udział samorządów. Za zadania własne odpowiada w naszym przypadku gmina Olsztyn, więc to nam podlega edukacja. Powinniśmy uzyskiwać na te zadania stosowne środki z subwencji oświatowej, a doskonale wiemy, że koszty są coraz wyższe, a subwencja w coraz mniejszym zakresie pokrywa wydatki. Jednocześnie chce się wprowadzić takie mechanizmy, że to kurator będzie miał większe uprawnienia w stosunku do naszych dyrektorów — podkreśla. — Dziś są wybierani w sposób demokratyczny, przez komisje powoływane przez prezydenta. Nie będziemy się godzić na to, żeby ktoś „wiedząc najlepiej", kształtował nam nową wersję różnych przepisów dotyczących samorządności. Młodzież i rodzice mają prawo na wybór treści nauczania i nie możemy się godzić na odbieranie nam kolejnych kompetencji.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Mirosław Wieczorek wydawca@gazetaolsztynska.pl
Piotr Sucharzewski sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 36ef8dc059

RACHMISTRZOWIE RUSZYLI W POLSKĘ

PRAWO Spis powszechny trwa co prawda do 30 września, ale jeśli nie spisaliśmy się do tej pory przez internet, to odwiedzą nas rachmistrzowie. W środę ruszyli w Polskę. I nie można ich nie wpuścić, więc jeśli chcemy tego uniknąć, warto się pospieszyć.

Narodowy Spis Powszechny wystartował 1 kwietnia i pierwotnie miał potrwać do 30 czerwca, ale na szczęście termin wydłużono do 30 września. Na szczęście, bo nie brakowało donosów o słabo działającej stronie i kiepskiej metodzie weryfikacji, bo znając czyjś PESEL i nazwisko panieńskie matki, można było łatwo zablokować możliwość spisu. Metodą alternatywną jest logowanie przez profil zaufany, gdzie użycie PESEL-u jest niepotrzebne. Należy jednak pamiętać, że od czasu zalogowania w systemie mamy tylko 14 dni na uzupełnienie spisu. Czemu tyle? Nie wiadomo.

Czy jednak to wszystko oznacza, że jeśli spóźniliśmy się ze spisem internetowym, to zostaje nam tylko opcja wywiadu bezpośredniego? Nie.

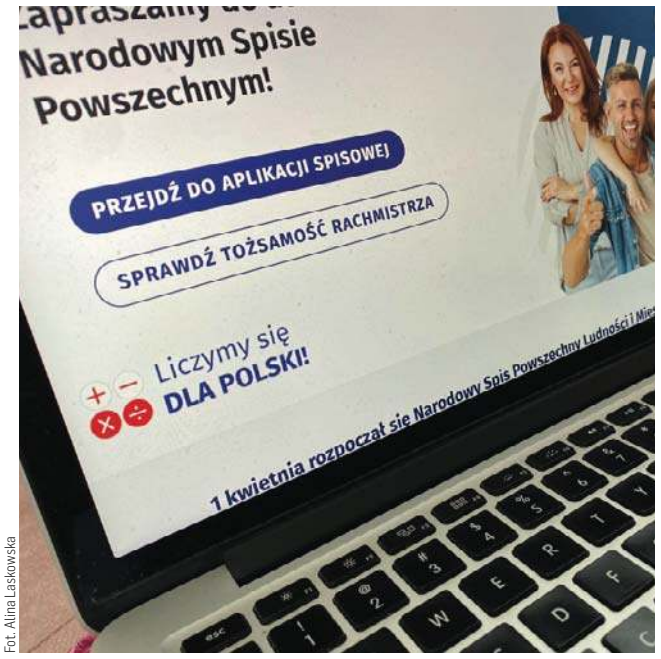

Fot. Alina Laskowska

NAJLEPIEJ PRZEZ INTERNET

I w zasadzie metoda internetowa jest jednak najbezpieczniejsza, bo spisywanie się przez telefon lub rachmistrza to niepotrzebne wydłużanie listy możliwych źródeł wycieku danych, zanim trafią na „zanimizowane" serwery GUS-u. Należy się jednak spieszyć, bo w środę rachmistrzowie ruszyli w Polskę. A za niespisanie się grozi grzywna. Gorzej będzie, jeśli podamy dane niezgodne z prawdą. Za to zgodnie z przepisami może grozić więzienie, więc „lepiej" jest się w ogóle nie spisać, niż kłamać. Oczywiście nie wszyscy chcą się spisywać przez internet (głównie osoby starsze), ale też wiele osób po prostu tego nie zrobiło ze względu na brak czasu lub odłożenie sprawy, np. na wrzesień. I nie ma w tym nic dziwnego, skoro spis trwa do końca września.

Główny Urząd Statystyczny poinformował jednak, że wywiady bezpośrednie ruszają w środę. Podkreśla też, że nie możemy odmówić przekazania danych rachmistrzowi, więc udział w wywiadzie jest obowiązkowy. Najlepiej jest więc jak najszybciej spisać się przez internet, żeby uniknąć niechcianej wizyty. A śmiało można założyć, że większość z nas nie chce wpuszczać do domu obcych osób.

NIE DAJ SIĘ OSZUKAĆ

Trzeba założyć, że w teren ruszą też oszuści. Jak więc sprawdzić, czy faktycznie mamy do czynienia z rachmistrzem?

- Rachmistrz powinien mieć identyfikator zawierający imię, nazwisko, zdjęcie, numer identyfikatora, nazwę i logo wojewódzkiego biura spisowego oraz hologram.
- Na identyfikatorze powinien się znaleźć podpis osoby upoważnionej do wystawienia i okres ważności samego identyfikatora
- W celu weryfikacji możemy też zadzwonić na infolinię Spisu Powszechnego (22 279 99 99). Później wybieramy odpowiednio 1 – Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań, a następnie 2 – weryfikacja tożsamości rachmistrza.
- Weryfikacji można też dokonać przy pomocy aplikacji na stronie rachmistrz.stat.gov.pl. W razie wątpliwości — o pomoc można się też zwrócić do policji

Główny Urząd Statystyczny podkreśla też:

Spis metodą wywiadu bezpośredniego w terenie prowadzony jest przez rachmistrzów spisowych z zachowaniem standardowych zaleceń sanitarnych, zgodnie z aktualnymi przepisami prawa i zaleceniami. W trakcie przeprowadzenia wywiadów bezpośrednich rachmistrz spisowy powinien bezwzględnie dbać o zachowanie dystansu społecznego, a także realizować obowiązek zakrywania ust i nosa. Jeżeli respondent jest objęty kwarantanną lub izolacją domową, wywiad może odbyć się telefonicznie pod warunkiem przekazania rachmistrzowi numeru telefonu kontaktowego.

Narodowy Spis Powszechny wystartował **1** kwietnia i miał potrwać do **30** czerwca. Na szczęście termin wydłużono do **30** września

Zachęcamy wszystkich, którzy jeszcze nie wywiązali się z obowiązku przekazania danych przez internet, aby uczynili to, nie czekając na telefon bądź wizytę rachmistrza.

Co więcej (jeśli kogokolwiek to przekonuje), wszystkie osoby, które samodzielnie spiszą się przez internet, mogą wziąć udział w loterii. Tę możliwość mają jednak tylko osoby, które dokonały samospisu internetowego.

Odpowiedź na pytanie: „czy mamy jakąś gwarancję, że dane z GUS-u nie wycieką?", jest bardzo prosta. Nie, bo takiej gwarancji nie ma w absolutnie żadnym systemie. Na szczęście na niektóre pytania można nie odpowiadać, więc z danych najbardziej wrażliwych, które mogą wyciec — to ujawnienie z kim mieszkamy i w jakim zawodzie pracujemy. Pytaniami, na które nie musimy odpowiadać, są np. te dotyczące wyznania, czy chorób.

A dlaczego w ogóle się spisujemy? GUS podaje, że „potrzebuje skonstruować operaty losowania dla reprezentacyjnych badań społecznych. Są one podstawą do losowania prób do badań przeprowadzanych w okresach między spisowych".

Oczywiście nic nie można z tego zrozumieć, więc warto wiedzieć, że GUS przekazuje dane ministerstwom, które obliczają dzięki nim m.in. budżety na dotacje.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

200 ZŁ CZY 500 ZŁOTYCH? PŁACA MINIMALNA W GÓRĘ

Płaca minimalna wzrośnie od nowego roku o 200 zł — zdecydował rząd. Pensja prawdopodobnie do 3 tys. zł brutto. Ale pracodawcy i związkowcy chcą podwyżki o 500 zł.

Nie uda się zbudować silnych, nowoczesnych i konkurencyjnych przedsiębiorstw bez wyższych płac i godnie wynagradzanych pracowników — czytamy w komunikacie Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Podwyżka o 500 zł byłaby skokowym wzrostem o ponad jedną czwartą. 200 zł brutto dałoby z kolei podwyżkę netto o niecałe 150 zł (6 proc.) do ok. 2200 zł. Biorąc pod uwagę rekordowe wzrosty cen, na poziomie 5 proc., realnie taka podwyżka nie byłaby właściwie zauważalna.

A ile wynosi średnia krajowa dla Warmii i Mazur? Dziś to 4682,33 zł brutto. O prawie 1700 zł więcej niż ma wynosić w przyszłym roku pensja minimalna.

Natomiast średnia krajowa to 5806 zł brutto, czyli 4183 zł na rękę. Prawie tyle, ile na Warmii i Mazurach wynosi średnia brutto... Zatem czy możemy cieszyć się z podwyżki najniższej płacy, skoro zarabiamy najgorzej w kraju? Dlatego coraz częściej mówi się o regionalizacji płacy minimalnej. Zdaniem m.in. Business Centre Club i Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorstw, biedniejsze regiony wolniej się rozwijają, bo firmy nie są w nich w stanie spełnić wymogu płacy minimalnej, która jest mniejszym obciążeniem kosztowym w dużych miastach. Dlatego w jednych rejonach Polski płaca minimalna mogłaby wynosić nie mniej niż 2459 zł brutto, a w innych 1946 zł brutto.

— Związki zawodowe w zakładach pracy walczą o podwyżkę. Żeby za chwilę pensja i tak zrównała się z najniższą krajową. Mają te pieniądze „z urzędu". Pracodawca jednak w nowym roku nie dokłada do tej wypłaty. A myślę, że powinien uczciwie dzielić się wypracowanymi pieniędzmi z pracownikami. Ale często wykorzystuje fakt, że firma działa w regionie, w którym jest duże bezrobocie. Gdzie ludzie gotowi są pracować za najniższą krajową — mówi dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. — Inna sprawa to motywacja. Jeśli ktoś zarabia najmniej i ledwo mu starcza od pierwszego do pierwszego, to nie angażuje się w pracę. Bo niby dlaczego ma to robić, skoro szef się nie angażuje w zarobki? W wielu firmach to abstrakcja. Mówi się: „ciesz się, że masz pracę, mam dwudziestu na twoje miejsce". Panuje psychoza strachu. Ale te firmy mogłyby osiągać lepsze wyniki, gdyby więcej z siebie dawali pracownicy. A ci mogliby to robić, gdy więcej dawali im szefowie. Koszty częstych rekrutacji to nie są dobrze wydane pieniądze. Zatem najniższa krajowa to jedno, a godziwe wynagrodzenie to druga sprawa.

Przypomnijmy, że rząd Zjednoczonej Prawicy obiecywał słowami prezesa PiS przed wyborami parlamentarnymi w 2019 roku, że płaca minimalna rok do roku będzie rosnąć bardzo gwałtownie, by osiągnąć wysokość 4000 zł brutto w 2023 roku.

Ten plan jednak został skorygowany bardzo szybko, bo już w 2021 roku mieliśmy mieć, zgodnie z zapowiedzią Jarosława Kaczyńskiego, 3000 zł brutto płacy minimalnej w Polsce.

eprasa.pl 36ef8dc059

WEJDŹ NA URANIADZIECIOM.PL I LICYTUJ!

Każdy ma jeszcze szansę wziąć udział w licytacji i zdobyć fanty z Uranii. Trzeba się spieszyć, bo zostało niewiele czasu!

Trzeba się spieszyć, bo do niedzieli zostało niewiele czasu. Urania czeka na modernizację, a jej sympatycy nie mają czasu do stracenia. Licytują, a to krzesełka, a to lampy, a to kawałek podłogi. Kto by nie chciał mieć kawałka Uranii przy sobie, już na zawsze?

Przypominamy, że Urania przejdzie gruntowną modernizację i za dwa lata na mapie Olsztyna pojawi się w nowej odsłonie. Ale jej wyposażenie nie może się zmarnować. Dlatego będzie licytowane. Hala dostała szansę na nowy start. Takiej szansy potrzebuje także 455 chorych i niepełnosprawnych maluchów z Fundacji „Przyszłość dla Dzieci".

Licytacja ruszyła pełną parą. — Do 27 czerwca każdy może wylicytować ulubiony przedmiot — zachęca Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzający Fundacji. Niedawno (15 czerwca) taką licytację przeprowadzono z dużym powodzeniem w Radiu Olsztyn. Uzyskano 2 tys. zł!

Iwona Żochowska-Jabłońska przekonuje, że remont Uranii może być początkiem czegoś nowego. — Ta hala za chwilę zniknie, żeby zmienić się nie do poznania. Wierzymy, że wkrótce zniknie też przynajmniej część problemów, z którymi mierzą się mali podopieczni Fundacji — mówi. — Mamy nadzieję, że pomożesz naszym dzieciom w budowaniu ich przyszłości.

Wejdź na uraniadzieciom.pl i licytuj!

REKLAMA

Ostatni dzwonek w barwnym roku

Gmina Gietrzwałd /// Choć w tym roku szkolnym uczniowie z Sząbruka niewiele czasu spędzili w ławkach, to wykorzystali okazję do tego, aby zaprezentować swoje talenty. Zdolnościami artystycznymi zabłysnęli również pracownicy szkoły w Gietrzwałdzie.

Dobiegł końca dziwny rok szkolny... Choć uczniowie Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Sząbruku niewiele czasu spędzili razem w szkolnych ławkach, to wykorzystali okazję do tego, aby zaprezentować swoje talenty. Jeszcze podczas zdalnego nauczania uczniowie klasy szóstej razem ze swoją wychowawczynią Darią Krogulec-Kościuczuk zorganizowali konkurs o nazwie „Mam talent".

– Jego zamysłem było to, aby podczas pandemii uczniowie zaprezentowali swoje pasje oraz pokazali, w jaki sposób spędzają czas po szkole – mówi pani Daria, nauczycielka z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Sząbruku, która koordynowała konkurs wspólnie z nauczycielką Ligią Sienkiewicz.

– Uczniowie sami wymyślili nazwę konkursu, a następnie podzielili się obowiązkami, kto za co miał opowiadać – dodaje nauczycielka. – Zależało mi na tym, aby nie stracili ze sobą kontaktu oraz w miarę możliwości nawiązała się między nimi współpraca.

Przez samych uczniów przygotowana została punktacja oraz jej kryteria. Na koniec Adam z klasy szóstej przygotował animację, w której zaprezentował wszystkie talenty uczniów. Czym więc wychowankowie zaskoczyli swoją wychowawczynię?

Szymon przygotował animację z klocków LEGO, Igor z Basią – rysunki, Marcin zagrał na pianinie, Magda zaprezentowała swoje wypieki, a Kacper próbkę prawdziwego kowalstwa. To tylko część wybranych prac, bo w konkursie wzięli udział uczniowie z wszystkich klas. Nie zabrakło również modelarstwa i żonglerki. Prace zostały ocenione podczas spotkania w przestrzeni wirtualnej, na Teamsie. Po ocenie, którą wystawili sami uczniowie, do akcji wkroczyło grono pedagogiczne, które również wskazało swoich faworytów. Chociaż było kilka wyróżnień, to wszyscy, którzy wzięli udział w konkursie, mogli czuć się wygranymi. W końcu każdy talent jest na wagę złota!

– Od rodziców uczniów dowiedziałam się, że ci, którzy wzięli udział w konkursie, naprawdę się zaangażowali – mówi pani Daria. – Co ważne, na jakiś czas oderwali się od komputerów i zdalnej nauki.

Sama nie wiedziałam, że niektórzy z uczniów mają takie pasje – dodaje nauczycielka. – Na godzinie wychowawczej dzielili się tym, co przygotowali, m.in. przepisami na wypieki.

Konkurs miał na celu rozwijanie kreatywności uczniów, promowanie i odkrywanie nowych talentów, popularyzację działań artystycznych oraz propagowanie alternatywnych form spędzania wolnego czasu.

– Musimy pamiętać, że w każdym drzemie jakiś talent, trzeba go tylko w sobie odnaleźć, a potem starannie pielęgnować – mówi pani Daria.

Podczas pandemii swoje talenty uzewnętrznili również pracownicy Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Gietrzwałdzie, czego niezbitym dowodem jest... szkolna stołówka.

– Dzieci miały zdalną naukę, a ściany wymagały odświeżenia. Poszłyśmy więc do pana dyrektora z pomysłem, aby je pomalować – mówi Beata Jarzembowska, kierowniczka szkolnej stołówki. – Najpierw za szpachlę chwycił pan Rejnold, szkolny konserwator, później ściany zostały pomalowane, a na koniec przyszedł pomysł, aby je ubarwić.

– Tu kwiatek, tam kwiatek i tak powstała łąka – mówi Aneta Midura, która pracuje w stołówce. Do pomocy zgłosiły się również nauczycielki z przedszkola. Na głównej ścianie widoczna jest kucharka z kucharzem oraz napis „Smacznego. Okazuje się, że kucharkę szkicowała pani Aneta, a malowała ją pani Kasia z przedszkola. Czy to oznacza, że w pandemii swoje talenty ujawnili nie tylko uczniowie?

– Wychodzi na to, że każdy z nas ma wiele zdolności – uśmiecha się pani Aneta.

Szkice zostały wyszukane i podpatrzone w internecie. Dzięki napisom przygotowanym przez panią Bogusię teraz wiadomo, gdzie należy posiłek odebrać, a gdzie zwrócić naczynia.

– Z dnia na dzień nasz projekt nabierał kształtów – mówi pani Beata. – Na łące pojawiły się również dobre wróżki.

Kiedy stołówka została upiększona, w oknach zawieszono nowe firanki. Na koniec na stołach wylądowały kolorowe podkładki. Wszystko po to, aby uczniowie z jeszcze większym apetytem jedli posiłki. Te można zaliczyć jeżeli nie do malarstwa, to na pewno do poezji... smaku.

5321otbr-U-G

eprasa.pl 36ef8dc059

ZACZĘLIŚMY SZALEĆ W SKLEPACH

PIENIĄDZE\\\ Gotówka? A po co i komu potrzebna? Pandemia zmieniła nasze myślenie o życiu i pieniądzach. Zamiast odkładać na czarną godzinę, żyjemy tu i teraz. I bijemy rekordy w robieniu zakupów. Na co najczęściej się decydujemy?

Jak ogary poszły w las, tak pieniądze poszły w ruch. Gdy poluzowano obostrzenia, dosłownie zwariowaliśmy. A może poszliśmy w końcu po rozum do głowy? Jak wynika z danych GUS, w maju zrobiliśmy rekordowo duże zakupy. W czerwcu też szalejemy. Jest tak jak na przykład w szczycie 2019 roku. To bardzo dobry wynik.

SPRZEDAŻ DETALICZNA W MAJU BYŁA W POLSCE O **13,9** PROC. WIĘKSZA NIŻ ROK WCZEŚNIEJ I O **8,2** PROC. WIĘKSZA NIŻ W KWIETNIU.

GDY WRESZCIE PONOWNIE OTWARTO GALERIE HANDLOWE, NIE MOGLIŚMY SIĘ POWSTRZYMAĆ. TO BYŁ IMPULS, ŻEBY POLACY WRÓCILI DO STARYCH PRZYZWYCZAJEŃ ZAKUPOWYCH. I TAK SIĘ STAŁO.

Rok temu sprzedaż wyglądała słabo, bo część gospodarki była zamknięta. Dziś jednak jesteśmy już powyżej poziomu sprzed pandemii. Tak wysokiego wzrostu sprzedaży detalicznej nie było od stycznia 2008 roku. Nie ma się jednak co dziwić, bo gdy ponownie otwarto galerie handlowe, nie mogliśmy usiedzieć w miejscu. Otwarcie sklepów to okazja, by Polacy wrócili do starych przyzwyczajeń. I tak się stało. A nawet „dołożyliśmy" jeszcze trochę od siebie.

NIEKTÓRZY WOLĄ DOTKNĄĆ

— W internecie może i fajnie się kupuje, ale jednak wolę osobiście robić zakupy. Dotknę, obejrzę... I rzeczywiście, gdy minął lockdown, poczułam w sobie zew przygody. Najpierw poszłam z córką, żeby kupić jej ubrania na lato. Nie mogła zdecydować się przy zakupie getrów. Wzięłam więc dwanaście. Do tego kilka koszulek — mówi pani Monika z Olsztyna. — Sobie też kupiłam kilka sukienek. Pomyślałam, że trzeba mieć coś z życia. Skoro tyle miesięcy nie byłam w kinie ani na żadnym koncercie. Skoro nie jadłam w restauracji... To teraz chociaż poszaleję na zakupach. A wiadomo, że kobieta obkupiona, to kobieta szczęśliwa.

Odbicie sprzedaży widać rzeczywiście w sklepach odzieżowych. Pani Monika nie jest jedyną, która nie oszczędza.

TU SPRZEDAŻ ROK DO ROKU WZROSŁA O AŻ **47,5** PROC., A UWZGLĘDNIAJĄC INFLACJĘ — O **46,1** PROC.

W internecie przecież trudno przymierzyć, a nie każdy czuje się komfortowo w odbieraniu i odsyłaniu przesyłek z zakupami.

CELUJEMY W MOTORYZACJĘ

Nie tylko ciuchy jednak chodzą nam po głowie. Celujemy też w motoryzację. Widać to głównie w salonach samochodowych.

— Zdecydowałem się na zmianę samochodu na bardziej nowoczesny. Przez lata odkładałem na konto, na tak zwaną czarną godzinę. Nic nie miałem, jeździłem gratem, ale pieniądze na koncie też nie zaczęły „pęcznieć". A w dodatku pandemia całkowicie zresetowała lokaty. Mogę trzymać więc pieniądze w skarpecie albo w banku. Mogę też zrobić sobie przyjemność — zdradza pan Tomasz z Olsztyna. — Oczywiście nie wydam wszystkiego, co zaoszczędziłem. Wezmę niewielki kredyt, żeby mieć jednak na gorsze czasy. Ale chcę też mieć te lepsze. Zdecydowałem, że to jest ten moment.

W MAJU SPRZEDAŻ NOWYCH SAMOCHODÓW BYŁA WYŻSZA O **52,8** PROC. ROK DO ROKU W CENACH ZMIENNYCH I O **51,2** PROC. UWZGLĘDNIAJĄC INFLACJĘ.

Ale w maju widać było już też początki przygotowań kibiców do piłkarskiego Euro 2020. O 10,3 proc. rok do roku wzrosła sprzedaż w sklepach RTV AGD i meblarskich. Czyżbyśmy kibicowali teraz oglądając mecze na wielkich telewizorach? Albo na wygodniejszych kanapach? Rośnie też sprzedaż piwa i przekąsek. Generuje ją Euro, ciepłe dni i... zew wolności. Z danych udostępnionych przez Polską Grupę Supermarketów wynika, że w maju i na początku czerwca sprzedaż piwa mogła być nawet dwukrotnie wyższa niż w marcu. Tak wysokie wzrosty to też efekt zniesienia części restrykcji pandemicznych, większej ilości słonecznych dni oraz rozpoczęcia mistrzostw piłkarskich. O około 40-procent urosło również zapotrzebowanie na napoje bezalkoholowe oraz słodkie i słone przekąski.

Ale medal ma dwie strony. Jeśli otwieramy szerzej portfele, to możemy liczyć też na wzrost cen. To są zawsze naczynia powiązane. W związku z tym przewiduje się podwyżki o 8 do 10 proc. To jednak scenariusz optymistyczny. Tylko w sytuacji, kiedy nie będzie nowej fali zachorowań i nastąpi szybki powrót gospodarki do normalności. Jednocześnie też stopy procentowe przez dłuższy czas pozostaną bez zmian. W innym wypadku wzrost cen może sięgnąć nawet 15 proc. Takie podwyżki dadzą w kość zarabiającym najniższą krajową. Od 2021 roku prawdopodobnie ma wynosić 3 tys. zł brutto. Oznacza to, że wrosłaby o 7,1 proc., czyli o 200 zł. Podwyżki w sklepach mogą być jednak znacznie wyższe...

ZDANIEM EKONOMISTY

— W czasie lockdownu nasze wydatki były okrojone z różnych względów. Teraz emocje puściły i robimy zakupy na szerszą skalę. Z drugiej strony mamy podwyżki, środki socjalne i inflację. Ceny szybują w górę, wariują... Pytanie, czy pójdą jeszcze bardziej w górę, czy się ustabilizują — zastanawia się dr Waldemar Kozłowski, ekonomista z UWM. — Kiedy inflacja poszybuje, ludzie przestaną kupować i nasza gospodarka się schłodzi. Będzie drożej, więc zakupy będą mniej się opłacać. Pytanie tylko, kiedy to nastąpi i kiedy będzie szczyt wzrostu.

I dodaje: — Lokaty w bankach przestały się opłacać. Są praktycznie nieoprocentowane. Ludzie stwierdzają, że lepiej kupić samochód czy mieszkanie niż trzymać pieniądze na koncie. Jednym słowem inwestują gotówkę, ale inaczej niż dotychczas. Samochód co prawda traci na wartości, ale górę bierze co innego. To luksus dla samego siebie. Ludzie zaczęli wybierać: czy oszczędzać na przyszłe lata, czy cieszyć się życiem tu i teraz. Pandemia pokazała, że nic nie jest pewne. A jak mówią: wybór należy do ciebie. Zmieniło nam się podejście do życia. Co z tego, że całe życie się ciuła, jak można nie dożyć chwili, żeby te pieniądze wydać?

DR WALDEMAR KOZŁOWSKI: KIEDY INFLACJA POSZYBUJE, LUDZIE PRZESTANĄ KUPOWAĆ I NASZA GOSPODARKA SIĘ SCHŁODZI. BĘDZIE DROŻEJ, WIĘC ZAKUPY BĘDĄ MNIEJ SIĘ OPŁACAĆ. PYTANIE TYLKO, KIEDY TO NASTĄPI I KIEDY BĘDZIE SZCZYT WZROSTU.

ADA ROMANOWSKA

REKLAMA

SZUKAJ NAS na facebooku GazetaOlsztynska/
220otbx-a-K

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork
podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieszone na tablicach Urzędu Miasta i Gminy we Fromborku wykazy dzierżawy i najmu nieruchomości stanowiących własność Gminy Frombork. Wykazy te znajdują się również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.frombork.samorzady.pl.
10521sezr-a-M

Wójt Gminy Łukta
ogłasza otwarty nabór na stanowisko urzędnicze
skarbnika gminy
w Urzędzie Gminy w Łukcie, ul. Mazurska 2, 14-105 Łukta.
Ofertę i wszystkie wymagane dokumenty należy złożyć w siedzibie Urzędu Gminy w Łukcie, w sekretariacie urzędu lub przesłać na adres Urzędu Gminy w Łukcie, ul. Mazurska 2, 14-105 Łukta, do dnia 28 czerwca 2021 r. (decyduje data faktycznego wpływu do urzędu) do godz. 12:00. Szczegółowe warunki konkursu umieszczone zostały na stronie BIP Urzędu Gminy w Łukcie www.bip.lukta.com.pl.
23821stzo-A-G

Niemiecka firma poszukuje pracowników do pracy na terenie Niemiec w miejscowości Wadesloh do rozbioru drobiu (indyki).
Umowa o pracę na niemieckich warunkach.
Płaca minimalna 12 €/godz. brutto, przy pracy na akord do 22 €/godz. brutto.
Kontakt tel. **696 020 540**
lub adres e-mail: **h.konegen@viandor.de**
63921otbr-a-M

eprasa.pl 36ef8dc059

LETNI SALON MUZYCZNY: WAŻNE SPOTKANIA ZE SZTUKĄ

KULTURA\\\ Już w pierwszą niedzielę lipca rusza XXIV edycja Letniego Salonu Muzycznego — Bażantarnia 2021. Cykliczna impreza organizowana w Elblągu to pewność udanych spotkań z muzyką, poezją, teatrem i sztukami plastycznymi .

Fot. Ryszard Biel

Letni Salon Muzyczny w Bażantarni od lat przyciąga do Elbląga miłośników i miłośniczki sztuki

Tym razem artyści wystąpią na scenie zmodernizowanej muszli koncertowej

Alicja Król zaprezentuje swoje prace w „Galerii pod muszlą"

Jak przyznają organizatorzy imprezy — Elbląskie Towarzystwo Kulturalne — wyremontowana muszla koncertowa kusi, a to właśnie na jej scenie swoje umiejętności prezentować będą utalentowani artyści.

Pełne pasji i emocji spotkania ze sztuką już od lat przyciągają do Bażantarni nie tylko elblążan. W ubiegłym roku, co prawda w nieco zmienionych przez pandemię okolicznościach, impreza również się odbyła. W 2020 podziwialiśmy na scenie (jeszcze niezmodernizowanej muszli koncertowej) aktorów z Teatru im. Aleksandra Sewruka w Elblągu i usłyszeliśmy między innymi piosenki Marka Grechuty i Jacka Kaczmarskiego.

A co czeka nas w lipcowe i sierpniowe niedziele tego roku?

Na początek już 4 lipca „Nie wszystko czerwone — Wysocki, Okudżawa" — spektakl oparty na twórczości rosyjskich pieśniarzy z lat 60. I 70. — Władimira Wysockiego i Bułata Okudżawy. Na scenie wystąpią Magdalena Fennig, Artur Hauke, Mikołaj Ostrowski, Dariusz Siastacz i Marcin Tomasik.

Kolejne spotkanie — 11 lipca — to recital Mikołaja Ostrowskiego, zdobywcy Aleksandra 2020 za rolę Mistrza Ceremonii w spektaklu „Cabaret". Następne niedziele to między innymi spektakle w formie sceny przy stoliku oraz koncert zespołu Plateau.

Tegoroczny Letni Salon Muzyczny zakończy koncert „Muzyka lasem inspirowana" w wykonaniu Zespołu Muzyki Myśliwskiej „Hubertus", który odbędzie się 22 sierpnia.

Warto dodać, że w „Galerii pod muszlą" będzie można podziwiać prace artystki Alicji Król, realizującej projekt „Żuławy okiem wiedźmy" w ramach stypendium Elbląskiego Towarzystwa Kulturalnego.

Pierwszy koncert rozpocznie się już o 17:00 w niedzielę 4 lipca. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Organizatorzy informują, że na każdym z koncertów obowiązywać będę aktualne w tym dniu przepisy sanitarne. **kk**

OPŁATY ZA ŚMIECI PÓJDĄ W GÓRĘ?

Nad projektem uchwały mają się pochylić radni podczas dzisiejszej sesji RM. Obecnie za odpady płacimy 17,40 zł. Jeśli radni przegłosują projekt, za śmieci zapłacimy 21 zł.

Skąd decyzja o wzroście opłat? — Pod koniec poprzedniego roku nie mieliśmy jeszcze rozstrzygniętych wszystkich przetargów związanych z wywozem śmieci — tłumaczył Witold Wróblewski, prezydent miasta. — Zapowiadałem wówczas, wspólnie z radnymi, że po rozstrzygnięciu przetargów i zapoznaniu się z cenami, zrobimy analizę i podejmiemy decyzję czy stawki trzeba będzie podnieść. Niestety stawki w przetargach były wyższe niż te, które obowiązywały wcześniej.

Ponadto, jak tłumaczył prezydent, od 2017 roku bardzo mocno wzrosła opłata środowiskowa za składowanie odpadów. — W 2017 roku za tonę odpadów zakład utylizacji płacił 24,15 zł. W 2020 roku natomiast już 270 zł. Do tego doszło kilka innych czynników, jak choćby wzrost kosztów ZUO. W ciągu trzech lat wszystkie koszty obciążające zakład wzrosły 6-krotnie z 700 tys. zł do 4,6 mln zł w 2020 roku — zauważał prezydent.

Elbląski samorząd co roku dopłacał do śmieci. — To nie jest zgodne z zasadą, że to zaśmiecający płaci — mówił Witold Wróblewski. — Do tego samorządy mają coraz mniej środków finansowych i nie zapowiada się, żeby sytuacja uległa poprawie. Te środki spadają z roku na rok. Obecnie mamy mniej środków o 100 mln zł.

Fot. kk

Kolejnym argumentem, jaki przedstawił prezydent Elbląga, był ten, że elbląskie ZUO jest zakładem regionalnym. — Dowożone są tam więc śmieci z innych gmin, jak choćby z Braniewa czy Pasłęka — tłumaczył. — mieszkańcy z tych gmin nie dopłacają zakładowi, bo to jest spółka miejska samorządu elbląskiego.

— Musimy się starać, żeby przychody i koszty z ZUO się balansowały. Dlatego proponujemy podwyżkę za wywóz śmieci z 17,40 zł na 21 zł. W wielu ośrodkach miejskich ceny plasują się między 21 a 30 zł, także nasza stawka będzie i tak jedną z najniższych — dodawał prezydent. **K**

PODZIĘKOWANIA

Podziękowania
załodze bloku operacyjnego chirurgii szczękowej
Szpitala Miejskiego w Olsztynie
za profesjonalizm oraz pielęgniarkom
oddziału szpitalnego za opiekę i życzliwość.
Marek Dominiak z rodziną

13921lwzb-a-M

eprasa.pl 36ef8dc059

Ważne inwestycje na drogach

Niebawem ruszą prace przy budowie nowego odcinka „szesnastki" od Borek Wielkich do Mrągowa. Drogowcy ogłosili też przetarg na projekt innej równie ważnej dla regionu drogi S5 między Ostródą a Grudziądzem.

Fot. GDDKiA

Obecnie zaawansowanie robót na odcinku S5 Ornowo-Wirwajdy wynosi prawie 30 proc.

Coś drgnęło wreszcie z „szesnastką", po pół roku od złożenia wniosku, wojewoda wydał decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla budowy drogi ekspresowej S16 Borki Wielkie - Mrągowo. Niebawem ruszą prace budowlane.

Ten odcinek w systemie„ projektuj i buduj", wybuduje firma PORR. Nowy odcinek będzie miał długość około 16 km, w tym około 13 km w ciągu S16 i około 3 km obwodnicy Mrągowa w ciągu drogi krajowej nr 59. Przebiegać będzie w okolicach miejscowości Borki Wielkie, Sorkwity, Nowe Bagienice, Bagienice, Marcinkowo, a następnie ominie Mrągowo od strony południowo-zachodniej.

Droga na odcinku S16 będzie miała przekrój dwujezdniowy, po dwa pasy ruchu w każdym kierunku, a na odcinku obwodnicy Mrągowa jednojezdniowy, po jednym pasie ruchu w każdym kierunku. Dostęp do drogi ekspresowej będzie możliwy jedynie poprzez dwa węzły drogowe - Sorkwity i Bagienice.

Jak informuje Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad nowy odcinek ekspresowej„ szesnastki" ma być gotowy pod koniec 2023 roku.

O ile wiadomo już co z „szesnastką" do Mrągowa, tak wciąż nie wiemy, jak pobiegnie ekspresówka dalej od Mrągowa do Ełku. Drogowcy wystąpili do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie o wydanie decyzji środowiskowej dla wybranego przez nich wariantu przebiegu drogi. Jednak nie szybko doczekamy się decyzji w tej sprawie, bo inwestycja budzi ogromne kontrowersje. Zwolennicy, w tym kilkanaście samorządów, podnoszą, że droga jest szansą rozwoju wschodniej części województwa warmińsko-mazurskiego, a przeciwnicy, że zniszczy Mazury. Do RDOŚ wpłynęło prawie dwa tysiące wniosków i uwag. A niektóre z nich są podpisane przez nawet 800 osób. To są uwagi czy wnioski zarówno przeciwników, jak też zwolenników tej inwestycji.

Kiedy RDOŚ może wydać tę decyzję? Tu, jak powiedziała nam Justyna Januszewicz, rzeczniczka RDOŚ, trudno podać nawet orientacyjny termin. Na razie RDOŚ wezwała GDDKiA do uzupełnienia raportu oddziaływania na środowisko (GDDKiA ma na to czas do 26 czerwca) potem mają odbyć się kolejne konsultacje społeczne w sprawie tej inwestycji.

Jedno jest pewne, że są pieniądze na ekspresówkę. S16 od Mrągowa do Ełku i dalej do Knyszyna, jak też S5 droga ekspresowa Grudziądz - Ostróda zostały ujęte w rządowym planie budowy dróg krajowych do 2030 roku. W przypadku „szesnastki" te koszty budowy szacowane były na ok. 3 mld zł.

Drogowcy właśnie ogłosili przetarg na wykonanie studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego z materiałami do decyzji środowiskowej dla drogi ekspresowej S5 między Ostródą a Grudziądzem. Niebawem ogłoszenie o przetargu ukaże się w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej a także na platformie zakupowej GDDKiA.

Drogi ekspresowej S5, który połączy S7 z autostradą A1, do niedawna nie było jeszcze nawet na mapie drogowej regionu. Dopiero sześć lat lat temu rząd wpisał drogę S5 Ostróda (S7)-Nowe Marzy (A1) do wykazu autostrad i dróg ekspresowych i zapalił zielone światło dla jej budowy. Zostały już wybrane dwa korytarze przebiegu nowej drogi. Jeden bliżej Iławy, drugi bliżej Lubawy i Nowego Miasta Lubawskiego.

Szacowany czas przewidziany na prace przygotowawcze, wraz z uzyskaniem decyzji środowiskowych, to lata 2021 - 2028. Orientacyjny koszt tych prac wyniesie około 33 mln zł.

— Natomiast koszt projektu i budowy drogi ekspresowej S5 pomiędzy Ostródą i Grudziądzem szacowany jest na ponad 5 mld zł. — mówi Karol Głębocki. — Przewidujemy, że zakończenie budowy nastąpi w roku 2032.

Na terenie woj. warmińsko-mazurskiego początkiem przyszłej trasy będzie budowany obecnie odcinek S5 Ornowo - Wirwajdy. Kontrakt o wartości 204 mln zł realizuje firma Budimex.

Ten 5,3-kilometrowy odcinek ma być oddany do użytku w maju 2023 roku, ale prawdopodobnie stanie się to szybciej. Z deklaracji wykonawcy wynika, że będzie to listopad przyszłego roku.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Brakuje specjalistów od cyberbezpieczeństwa

Rynek IT security rozwija się szybciej niż kiedykolwiek. Zapotrzebowanie na specjalistów z branży cyberbezpieczeństwa najlepiej obrazują liczby.

Fot. archiwum prywatne

Mikołaj Zbudniewek,
HRK

Siedem wolnych miejsc pracy na jednego kandydata, średnie wynagrodzenie na poziomie 15 tys. zł i duża aktywność rekruterów – aż 60 proc. specjalistów otrzymuje jedną-trzy propozycje pracy w tygodniu. – Rynek w tym obszarze jeszcze przed pandemią był mocno niedoceniany. Upowszechnienie pracy zdalnej pokazało, że zabezpieczenie wewnętrznej sieci firmy jest priorytetem – mówi Mikołaj Zbudniewek z HRK.

– Na przestrzeni ostatnich miesięcy zmieniło się bardzo wiele w kwestii podejścia firm do cyberbezpieczeństwa. Cały proces cyfryzacji, który teraz obserwujemy w firmach, zarówno z części komercyjnej, jak i państwowej, wymusił na dyrektorach IT zmiany pod kątem bezpieczeństwa danych. Pojawiła się potrzeba zabezpieczenia urządzeń końcowych pracowników zdalnych, np. laptopów, telefonów czy tabletów – wyjaśnia Mikołaj Zbudniewek, Business Unit Manager w HRK ICT.

W efekcie zwiększył się popyt na specjalistów IT zajmujących się cyberbezpieczeństwem, zarówno w ramach przedsiębiorstwa, jak i w ramach outsourcingu. Jak pokazuje raport, obecnie w Polsce w branży IT security na jednego kandydata przypada mniej więcej siedem nieobsadzonych wakatów. Najczęściej poszukiwani są specjaliści posiadający od roku do trzech lat doświadczenia, a także osoby z poziomu „entry level", czyli młodsi specjaliści i stażyści. Zauważalna jest także duża aktywność rekruterów. 39 proc. respondentów zadeklarowało, że oferty pracy otrzymuje więcej niż pięć razy w tygodniu, 60 proc. dostaje jedną–trzy propozycje zawodowe w tygodniu.

– Na najpopularniejszych portalach branżowych jest ponad 5 tys. wolnych miejsc pracy – dodaje ekspert.

Duży popyt na pracę w branży cybersecurity wiąże się też z wysokimi wynagrodzeniami. Średnia płaca wynosi ok. 15 tys. zł, a mediana zarobków kształtuje się na poziomie 12,5 tys. zł brutto miesięcznie. Najwięcej osób, bo 36 proc. pracujących w sektorze cyberbezpieczeństwa, zadeklarowało zarobki powyżej 20 tys. zł, a 31 proc. w przedziale 10-15 tys. zł. Stażysta zarabia od 3 do 5 tys. zł brutto, a młodszy specjalista już dwa razy więcej. Specjaliści na stanowisku menedżera lub dyrektora mogą liczyć na wynagrodzenie powyżej 22 tys. zł brutto, a najbardziej doświadczeni eksperci w branży IT security zarabiają niejednokrotnie powyżej 50 tys. zł. Najlepiej płacą firmy międzynarodowe, ale krajowe przedsiębiorstwa starają się im dorównać i zapobiec w ten sposób rotacji pracowników.

W związku z pandemią również w branży cyberbezpieczeństwa upowszechniła się praca z domu. Aż 91 proc. respondentów wskazało, że pracuje całkowicie zdalnie lub hybrydowo.

opr. bar, inf. newseria.pl

eprasa.pl 36ef8dc059

Jałmużna szczęścia nie przyniesie?

Fot. Pixabay

Ubóstwo to globalny problem, którego nasza cywilizacja wciąż nie umie rozwiązać. Przepaść pomiędzy biednymi i bogatymi dalej rośnie. Mamy kolejny kryzys i nie zanosi się, żeby wkrótce cokolwiek się zmieniło. Czy będą konieczne radykalne kroki?

Bezwarunkowy dochód podstawowy to koncepcja dość rewolucyjna. Zakłada, że państwo powinno płacić każdemu obywatelowi pensję niezależnie od stanu zatrudnienia i dochodu. Tylko tak wyeliminujemy nędzę i nierówności społeczne. Pomysł nie jest nowy, pojawił się pod koniec XVI w. Za jego twórcę uważa się Tomasza Morusa, autora słynnej „Utopii". Ideę podchwycili niektórzy myśliciele epoki oświecenia. Współcześnie bronili jej Martin Luter King, Bertrand Russel czy Elon Musk. Na naszym podwórku potrzebę wprowadzenia takiego dochodu głosi Stowarzyszenie Dom Wszystkich Polska i jego lider, Ryszard Kalisz.

Miesięcznie po 1200 euro

Czy bezwarunkowy dochód miałby dobroczynny wpływ na społeczeństwo? Niemieccy uczeni postanowili to sprawdzić. Badania ruszyły 1 czerwca. Prowadzi je Niemiecki Instytut Badań Ekonomicznych. Przez trzy lata 122 szczęśliwców otrzyma miesięcznie po 1200 euro. Czyli kwotę nieco wyższą niż próg ubóstwa w Niemczech. Co pół roku uczestnicy wypełnią ankiety, dotyczące ich stanu psychicznego, życia i pracy, aby sprawdzić, jak mocno podstawowy dochód wpłynął na wymienione sfery. Wyniki zostaną porównane z doświadczeniami grupy, która nie otrzymywała darmowej pensji. Inicjatorem projektu jest Michael Bohmeyer. Niemiecki pisarz i przedsiębiorca przekonuje, że bezwarunkowy dochód podstawowy nie zniechęci do pracy zawodowej. Wręcz przeciwnie, kreatywność pracowników wzrośnie.

To nie pierwszy tego typu eksperyment. Podobne testy prowadziły m.in. Włochy, Hiszpania, USA, Kanada, a nawet Rosja. W Finlandii przez prawie dwa lata 2 tys. bezrobotnych dostawało 560 euro miesięcznie. Rezultaty nie napawały entuzjazmem. Choć zapomoga poprawiła samopoczucie badanych, nadal pozostawali oni bez pracy. Jednocześnie nie sprawdziły się prognozy sceptyków. Bezwarunkowy dochód wcale nie zachęcał do bierności zawodowej. Udowodniły to badania amerykańskie, prowadzone w latach 70. XX w. W serii eksperymentów wzięli udział niezamożni przedstawiciele różnych grup etnicznych. Z pracy zrezygnowało jedynie 17 proc. kobiet i 7 proc. mężczyzn. Co ciekawe, najczęstszym powodem była chęć podjęcia nauki.

Eksperyment w regionie?

Czy podobne doświadczenie warto przeprowadzić w Polsce? Na przykład na Warmii i Mazurach, które są jednym z najuboższych regionów w kraju.

— A niby co taki eksperyment miałby wykazać? — zastanawia się Eryk Kowalczyk, filozof oraz publicysta. — Że dodatkowa kasa pomoże potrzebującym? To i tak wiemy.

Nasz rozmówca nie ma wątpliwości. Z biedą trzeba walczyć.

— Ale bezwarunkowy dochód to czysta abstrakcja. Niemożliwa do realizacji w obecnej sytuacji ekonomiczno-politycznej. Mamy około 38 mln obywateli. Wyobraźmy, że każdy co miesiąc otrzyma tysiąc zł. Koszt tej filantropii to 456 mld zł rocznie! Nasz system tego nie udźwignie!

Eryk Kowalczyk zwraca uwagę na inny dylemat.

— Bezwarunkowy dochód podstawowy zakłada wypłatę dla każdego. Pieniądze dostawałby zarówno bezdomny mieszkający na ulicy, jak i milioner. Powstaje pytanie. Po co dopłacać komuś, kto i tak ma krocie? Ta forma wsparcia powinna być kierowana raczej do grup najgorzej radzących sobie na rynku pracy. Na przykład do osób, które wciąż pozostają bez zatrudnienia pomimo aktywnych starań. I które nie mają prawa do świadczeń z tytułu niepełnosprawności — przekonuje.

Andrzej Buszko: Minima socjalne nie zawsze pokrywają niezbędne wydatki, które osoba pracująca powinna w teorii pokryć

Coś za coś

Pieniędzy nie powinno się dawać za nic.

— Gdy ludzie mają coś za darmo, z czasem przestają to cenić — akcentuje Kowalczyk. — Dlatego należałoby ustalić twarde reguły. Kiepsko ci się powodzi? Chcesz podstawowy dochód? Zgoda. Ale masz bezwzględny zakaz palenia tytoniu, picia alkoholu czy zażywania narkotyków. Czekają cię regularne badania na obecność tych substancji. Jeśli będziesz pił i ćpał, stracisz prawo do świadczenia. Coś za coś. Chcesz by utrzymywało cię państwo? Prowadź skromny i zdrowy tryb życia. Chcesz balować? Zapraszamy do pracy. Podobne restrykcje eliminują z gry patologiczne środowiska. Jeśli komuś zależy tylko na wódce, nigdy nie pójdzie na taki układ.

Lepiej dawać wędkę, niż rybę

— Bezwarunkowy dochód to walka ze skutkami, nie zaś z przyczyną — twierdzi Łukasz, bezrobotny z Olsztyna. — Moim zdaniem społeczeństwo bardziej powinno kłaść nacisk na cywilizowanie wolnego rynku. Gospodarkę trzeba opierać na wartościach humanistycznych. Nie zaś na prawach dżungli, jak obecnie.

eprasa.pl 36ef8dc059

Wielu z nas marzy o tym, by nie pracować.

— Często wynika to nie z lenistwa, lecz z niechęci do toksycznego środowiska pracy. W Polsce to niestety prawdziwa plaga. Jesteśmy jednym z najbardziej zestresowanych narodów w Unii.

Cierpimy przez nadmiar obowiązków i ciągły pośpiech.

— Wielu pracodawców chce uzyskać przychód jak najniższym kosztem — zauważa Łukasz. — Zamiast zatrudnić dwóch pracowników, wolą wziąć jednego, który będzie wyrabiać podwójną normę. Dla przełożonego to zysk. Dla pracownika już nie koniecznie. Zarabia mniej, niż powinien. Zaś nieustanna gonitwa generują frustrację i chroniczne zmęczenie. A to prosta droga do poważnych chorób, takich, jak nerwica czy depresja. Część ludzi, nie wytrzymując napięcia, popada w nałogi. Stres generuje również groźne dolegliwości ze strony układu krążenia, takie jak nadciśnienie tętnicze. Choroba może skończyć się udarem mózgu i kalectwem — ostrzega.

> Gdyby bezwarunkowy dochód podstawowy miał zapewniony każdy, byłoby to niesprawiedliwe. Podobny problem mieliśmy przy okazji programu **500 plus**

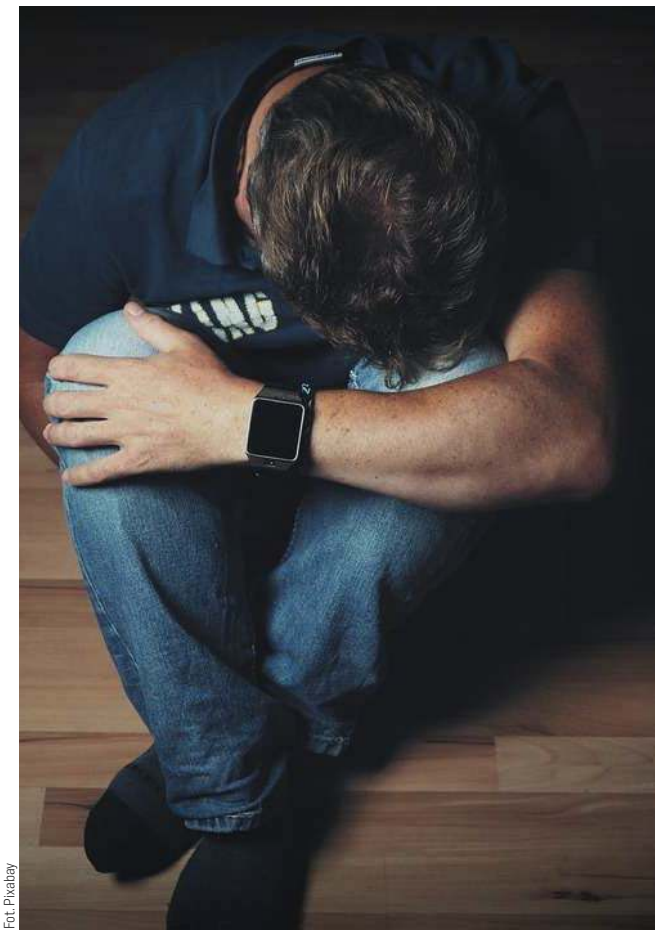

Fot. Pixabay

Aż 46 proc. pracowników biurowych i fizyczno-umysłowych doświadczyło mobbingu w miejscu pracy. Ponad połowa padła ofiarą przemocy słownej, a 14 proc. przemocy fizycznej

Mobbing w pracy

Łukasz regularnie śledzi statystyki. Są naprawdę niepokojące. Według raportu „Bezpieczeństwo pracy w Polsce 2019. Mobbing, depresja, stres w miejscu pracy" aż 46 proc. polskich pracowników biurowych i fizyczno-umysłowych doświadczyło mobbingu w miejscu pracy. Ponad połowa padła ofiarą przemocy słownej, a 14 proc. przemocy fizycznej.

— Znęcanie się psychiczne nad podwładnym, to nasz chleb powszedni. Niestety takie incydenty są rzadko zgłaszane. Ze względu na ryzyko zwolnienia, pracownicy wolą siedzieć cicho. Udowodnienie mobbingu jest trudne. Potrzebni są świadkowie, a nikt nie chce podpaść szefowi. Gdy sprawa kończy się w sądzie, postępowania toczą się latami. Sądy stosują wąską definicję mobbingu. Stąd większość pracodawców nie ponosi żadnych konsekwencji.

Wielu poszkodowanych popada w bierność zawodową.

— Znaleźć robotę to żaden kłopot — przyznaje Łukasz. — Schody zaczynają się, gdy chcesz trafić do normalnego zespołu. Grupy, gdzie traktują cię jak człowieka. A nie jak psa, którym się pomiata.

Polski rynek pracy jest pełen patologii. Mobbing i wyzysk to tylko wierzchołek góry lodowej. Ale problem leży też po stronie pracowników. Szczególnie tych, którzy zaczynają karierę.

— Na ogół są oni słabsi psychicznie niż pokolenie ich rodziców — ocenia Łukasz. — Gorzej sobie radzą z trudnymi emocjami, gorzej znoszą stres, łatwiej się łamią. Nie akceptują krytyki, nawet tej konstruktywnej. Bywają przesadnie roszczeniowi. Przy braku odpowiedniego doświadczenia żądają wysokich honorariów. To eskaluje napięcia na linii pracownik-kierownik. Pogłębia ich wzajemną niechęć i pogardę.

Czy da się coś z tym zrobić?

— Sokrates wierzył, że zło bierze się z ignorancji — przypomina Łukasz. — Choć minęło ponad dwa tysiące lat, ta myśl pozostaje wciąż aktualna. Dzięki wiedzy naukowej pozbyliśmy się wielu zabobonów i szkodliwych zjawisk. By uleczyć choroby rynku pracy, nie wystarczą innowacje technologiczne i prawne. Musimy zreformować nasze myślenie.

Jak tego dokonać?

— Potrzeba nam zupełnie nowego systemu oświaty. Instytucji, która nie tylko da nam praktyczną wiedzę, niezbędną w konkretnym zawodzie. Ale wyposaży w inne kompetencje. Takie jak szeroko rozumiana inteligencja emocjonalna. Nawyk autorefleksji, samokontroli. Zdolność do kontemplowania otaczającej rzeczywistości — wylicza.

— Pragnę żyć w społeczeństwie, które przestanie pracować ciężko, a zacznie pracować mądrze — zdradza. — Oczywiście nie byłby to porządek idealny, wolny od skaz. Zawsze znajdą się osoby, które nie akceptują świata i wolą się odizolować. Dla nich najlepszym wyjściem byłby bezwarunkowy dochód podstawowy. Dla całej reszty niekoniecznie. By cieszyć się pełnią życia, człowiek musi realizować się w różnych sferach. Rozwijać pasje, zawierać przyjaźnie, tworzyć. Osiągać sukcesy, także zawodowe. Jałmużna nie uczyni nas szczęśliwymi.

Okiem eksperta

A jak projekt bezwarunkowego dochodu podstawowego oceniają specjaliści?

— Osobiście od wielu lat postuluję to rozwiązanie — powiedział nam dr hab. Andrzej Buszko, ekonomista z UWM. — Płaca powinna zabezpieczać podstawowe wydatki pracującej osoby. Istnieje oczywiście płaca minimalna, płaca średnia. Niestety minima socjalne nie zawsze pokrywają niezbędne wydatki, które osoba pracująca powinna w teorii pokryć — zauważa.

Bezwarunkowy dochód podstawowy powinien być, ale nie dla wszystkich.

— Gdyby taką formę pomocy otrzymywał każdy, byłoby to niesprawiedliwe — zastrzega Andrzej Buszko. — Podobny problem mieliśmy przy okazji programu 500 plus. Program jak najbardziej słuszny, ważny i istotny. Ale są osoby, którym ta kwota nie robi żadnej różnicy w budżecie. Z kolei dla innych jest to bardzo istotne wsparcie rządowe. Projekt bezwarunkowego dochodu podstawowego powinien więc uwzględniać kryterium dochodowe. Osoby o najwyższych dochodach powinny być zwolnione z tego typu programów — twierdzi.

Podobne świadczenia mają przede wszystkim wyrównywać szanse.

— Świat się zmienia, cywilizacja mimo wszystko postępuje. Należy dbać o osoby, które z różnych względów nie radzą sobie w warunkach gospodarki rynkowej — przekonuje ekonomista. — Pierwszym krokiem jest bez wątpienia zapewnienie godziwych dochodów

PAWEŁ SNOPKOW
p.snopkow@gazetaolsztynska.pl

Tatusiowe chętnie korzystają z urlopu ojcowskiego

Ojcowie korzystają z urlopów celem wychowywania dziecka

Gdy rodzi się dziecko, zazwyczaj opiekę nad nim przejmuje matka. Warto przypomnieć o tym, że również ojcowie mają taką możliwość, a wspierają ich w tym przepisy prawa. Rodzice dziecka mogą skorzystać z trzech typów urlopów. Są to: urlop macierzyński, rodzicielski i ojcowski. ZUS w województwie warmińsko-mazurskim w 2020 roku z tytułu korzystania z urlopów wypłacił ponad 17 tys. zasiłków macierzyńskich, z czego 5 tys. to świadczenia dla ojców.

Rodzice nowonarodzonego dziecka mogą liczyć na 52 tygodnie wolnego od pracy, na które składają się urlop macierzyński i urlop rodzicielski. Długość urlopu macierzyńskiego wynosi 20 tygodni przy urodzeniu jednego dziecka przy jednym porodzie.

Tata na macierzyńskim

Jak wynika ze statystyk ZUS, to jednak matki najczęściej korzystają z tego świadczenia. Popularność tego świadczenia wśród pań wynika z tego, że pierwsze 14 tygodni urlopu macierzyńskiego jest zarezerwowane tylko dla matki. Jedynie w wyjątkowych sytuacjach ojciec może w tym czasie przejąć opiekę nad niemowlakiem.

— Jeśli po 14 tygodniach urlopu macierzyńskiego mama dziecka będzie chciała wrócić do pracy, to dzieckiem może zaopiekować się tata. Z takiej możliwości na Warmii i Mazurach skorzystało tylko 223 ojców. Ojcu dziecka przysługuje również zasiłek macierzyński w przypadku śmierci matki dziecka, porzucenia przez nią dziecka lub gdy matka dziecka legitymuje się orzeczeniem o niezdolności do samodzielnej egzystencji lub orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu znacznym — wyjaśnia Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim

Rodzicielski nie bije rekordów

Po urlopie macierzyńskim oboje rodziców mają prawo do urlopu rodzicielskiego w wymiarze 32 tygodni, a w przypadku urodzenia co najmniej dwójki dzieci — do 34. Urlop ten przysługuje również w przypadku przyjęcia dziecka na wychowanie.

— Urlop rodzicielski może być wykorzystany jednorazowo lub w częściach, nie później niż do zakończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 6 rok życia. Urlop może zostać udzielony w nie więcej niż 4 częściach stanowiących wielokrotność tygodnia, przypadających bezpośrednio po urlopie macierzyńskim lub po poprzedniej części urlopu rodzicielskiego. Ten urlop oboje rodzice mogą wykorzystać wspólnie lub podzielić między siebie. Ważne, aby w sumie nie przekroczyli limitu 32 lub 34 tygodni. W 2020 r. na Warmii i Mazurach z urlopu rodzicielskiego skorzystało tylko 81 mężczyzn — dodaje Anna Ilukiewicz

Ojcowski jest trendy

Niezależnie od urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego, ojcu dziecka przysługuje urlop ojcowski ustalony przepisami Kodeksu pracy. Ubezpieczony tata ma prawo do urlopu ojcowskiego przez 2 tygodnie. Należy pamiętać o tym, że z urlopu ojcowskiego można skorzystać do ukończenia przez dziecko drugiego roku życia, maksymalnie w dwóch częściach po tydzień każda. Z tego uprawnienia, tatusiowe chętnie korzystają. W ubiegłym roku w naszym województwie skorzystało z niego 4651 ojców.

Źródło: ZUS

eprasa.pl 36ef8dc059

JAK WAKACJE, TO TYLKO NA WARMII!

NASZ REGION Ukazał się kolejny przewodnik turystyczno-pielgrzymkowy, który ma promować „Szlak Świętej Warmii". Jest uzupełnieniem wcześniejszej publikacji Wojciecha Szalkiewicza. Tym razem dołączył do niego Kazimierz Kisielew.

Przewodnik powstał dzięki współpracy Starostwa Powiatowego w Olsztynie z powiatami: braniewskim, lidzbarskim, olsztyńskim i miastem Olsztyn. Ma promować nasz regionu i zachęcać turystów do odwiedzenia warmińskiej ziemi.

Wielu przyjezdnych ciągle myli Warmię z Mazurami, dlatego organizatorzy postanowili wydobyć Warmię z cienia Mazur. Szlak opisany w przewodniku ma też połączyć w działaniach promocyjnych warmińskie samorządy, biznes turystyczny, lokalnych przedsiębiorcą i lokalne media.

— 1 czerwca poprzedniego roku otworzyliśmy Szlak Świętej Warmii. Był to strzał w dziesiątkę. Po raz pierwszy stworzyliśmy projekt z innymi samorządami, który kompleksowo promuje naszą Warmię. Jest to region, który ma swoją historię, zabytki i jest inną ziemią niż Mazury. Zależy nam na tym, by ludzie przyjeżdżający do Olsztyna, na ziemię warmińską, przestali mówić, że są na Mazurach — dodaje Andrzej Abako.

Fot. Lidia Wieczorek

Szlak Świętej Warmii nie jest formalnie oznakowany, ale na trasie znajduje się 16 stacji. To sanktuaria i miejsca związane z ludźmi i historią biskupstwa warmińskiego. Choć na mapie znajdują się miejsca sakralne, to szlak nie jest trasą przeznaczoną wyłącznie dla pielgrzymów. Malownicze miejscowości oraz trasy rowerowe i spacerowe są nie lada gratką dla turystów, jak i mieszkańców naszego regionu. Podróż Szlakiem Świętej Warmii jest ciekawą propozycją spędzenia urlopu, a choćby i kilku wolnych dni.

— Cieszę się, że pomysł chwycił i możemy go wspólnie z naszymi coraz liczniejszymi partnerami partnerami z całej Warmii rozwijać — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński. — Pierwsza odsłona projektu, mimo iż przypadła na okres pandemii i związanych z nią ograniczeniami w ruchu turystycznym okazała się sukcesem. Idziemy więc za ciosem i na ten sezon przygotowaliśmy „suplement" w postaci przewodnika „Okolice Szlaku Świętej Warmii". Prezentujemy w nim kolejnych szesnaście ciekawych, atrakcyjnych turystycznie miejsc naszego regionu.

Fot. archiwum

Starosta olsztyński Andrzej Abako

Oprócz pięknie wydanej wersji książkowej, projekt ma też formę multimedialną. Na stronie szlakswietejwarmii.pl znajduje się multimedialny „podpowiednik" turystyczny, w którym można znaleźć materiały dotyczące trasy oraz nowinki. Również na Facebooku jest grupa o tej samej nazwie, na której zwiedzający dzielą się zdjęciami i swoimi spostrzeżeniami dotyczącymi trasy.

LIDIA WIECZOREK

REKLAMA

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
WARMIA MAZURY Zdrowe życie, czysty zysk
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Gmina Miejska Górowo Iławeckie realizuje projekt „Wdrożenie e-usług w gminie miejskiej Górowo Iławeckie" współfinansowany ze środków Unii Europejskiej, z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020.

Wartość projektu: 1 534 843,20 zł.
Dofinansowanie z UE: 1 304 616,72 zł.

Celem projektu jest uruchomienie elektronicznych usług publicznych oraz informatyzacja procedur wewnętrznych w Urzędzie Miasta Górowo Iławeckie. Uruchamiane e-usługi zapewnią komunikację pomiędzy mieszkańcami a Urzędem Miasta. Większość z nich dotyczy często realizowanych przez mieszkańców spraw w urzędzie. Uruchomienie e-usług będzie połączone z wdrożeniem oraz modernizacją systemów informatycznych w Urzędzie Miasta. Projekt zakłada integrację systemów Urzędu Miasta Górowo Iławeckie, wykorzystanie możliwości platformy ePUAP i uruchomienie internetowego biura obsługi mieszkańców. Wykorzystanie tych technologii będzie służyć osiągnięciu celów projektu: cyfryzacji procedur administracyjnych oraz zwiększeniu dostępności usług publicznych przez udostępnienie ich drogą elektroniczną.

Urząd Miasta Górowo Iławeckie
plac Ratuszowy 18
11-220 Górowo Iławeckie

umgorowo@gorowoilaweckie.pl
ePUAP: /Umgorowo/SkrzynkaESP
tel. 89 762 70 20

www.mapadotacji.gov.pl

14121lwzb-A -P

eprasa.pl 36ef8dc059

SEGREGOWANIE JEST BARDZO WAŻNE

EKOLOGIA Mieszkaniec naszego regionu rocznie produkuje 306 kg śmieci. Dlaczego ich segregacja jest tak ważna? Co dzieje się z tymi, których nie segregujemy? — pytamy dr. inż. Sławomira Kasińskiego z katedry biotechnologii UWM.

— Ile odpadów rocznie produkuje mieszkaniec Polski?

— Obecnie, statystyczny mieszkaniec Polski wytwarza średnio 332 kg odpadów komunalnych rocznie. Najwięcej odpadów wytwarza mieszkaniec województwa dolnośląskiego - 405 kg, najmniej województwa świętokrzyskiego - 232 kg. Statystyczny mieszkaniec województwa warmińsko-mazurskiego wytwarza rocznie około 306 kg. Nagromadzenie odpadów różni się również w zależności od gęstości zabudowy - najwięcej odpadów produkują mieszkańcy zabudowy nowoczesnej, najmniej - zabudowy wiejskiej, w której to odpady są wykorzystywane na przykład do skarmiania zwierząt, lecz niestety także spalane w piecach domowych. Odpady wiejskie będą się zatem charakteryzowały większym ciężarem spowodowanym wyższym udziałem popiołu. Warto również dodać, że w krajach rozwiniętych gospodarczo jednostkowe nagromadzenie odpadów jest dużo wyższe. Przykładowo w Niemczech wynosi ono 609 kg/mieszkańca rocznie, w Danii aż 844 kg.

Fot. archiwum prywatne

DR INŻ. SŁAWOMIR KASIŃSKI
CZŁOWIEK JEST JEDYNĄ ŻYJĄCĄ ISTOTĄ NA ZIEMI PRODUKUJĄCĄ ODPADY, KTÓRYCH NATURA NIE POTRAFI PRZETWORZYĆ. CO WIĘCEJ, CZŁOWIEK JAKO JEDYNA ISTOTA ROBI TO ŚWIADOMIE.

— Dlaczego segregowanie jest tak ważne?

— Człowiek jest jedyną żyjącą istotą na ziemi produkującą odpady, których natura nie potrafi przetworzyć. Co więcej, człowiek jako jedyna istota robi to świadomie. Parlament europejski szacuje, że do oceanów trafia co roku kilkanaście milionów ton plastiku, a Wielka Pacyficzna Plama Śmieci jest pięć razy większa od Polski. Śmieci znajdujemy na dnie Rowu Mariańskiego. Mikroplastik, potencjalnie toksyczny, być może nawet rakotwórczy, znajdujemy w naszym pożywieniu, w glebie i powietrzu. Znajdujemy go w rybach, w każdym z nas, w kroplach deszczu w Górach Skalistych. Selektywna zbiórka ogranicza emisję odpadów do środowiska i ogranicza ich szkodliwość poprzez wprowadzenie ich ponownie do obiegu w wyniku recyklingu.

— Nie dość, że segregujemy, to jeszcze musimy za to płacić. Dlaczego?

— Selektywnie zebrane odpady stanowią asortymenty handlowe, a te - zgodnie z mechanizmem rynkowym - są ograniczone wielkością podaży i popytu. W przypadku naszego kraju obserwujemy niedobór instalacji do recyklingu surowców wtórnych, przez co rok do roku spada cena, którą można otrzymać od recyklera za przyjęcie selektywnie zebranych odpadów. Przykładowo, w olsztyńskim Zakładzie Gospodarki Odpadami Komunalnymi średni przychód ze sprzedaży surowców wtórnych spadł z w ciągu pięciu lat z 293 zł do 75 zł za tonę, w tym samym czasie selektywna zbiórka odpadów w Polsce wzrosła o 1,5 miliona ton rocznie. Co więcej samo przygotowanie odpadów selektywnie zebranych do recyklingu kosztuje, między innymi dlatego, że w odpady selektywne zawierają w naszym mieście do 60 % balastu, odpadów budowlanych, komunalnych, pozaklasowych i innych. Pomijam tutaj fakt, że nie każdy odpad selektywny zebrany poprawnie, jak papierki po cukierkach, nadaje się do recyklingu.

— Jakie są systemy naliczania opłat?

— Stosuje się cztery sposoby naliczania opłat za wywóz śmieci - od powierzchni, od liczby zadeklarowanych osób w lokalu, od gospodarstwa domowego i od zużycia wody. Żaden z powyższych sposobów naliczania opłat nie jest z pewnością idealny i zawiera swoje wady, lecz ostatni z nich eliminuje problem generowania odpadów przez szarą strefę. A problem jest spory - przykładowo w regionie objętym przez olsztyński ZGOK ilość wygenerowanych odpadów komunalnych wyniosła w roku 2019 prawie 150 000 ton, a analizując przytoczone powyżej wskaźniki nagromadzenia odpadów nie powinna przekroczyć 80 000 ton. W efekcie koszt zagospodarowania odpadów w regionie wzrósł, co ostatecznie spowodowało konieczność sfinansowania systemu gospodarki odpadami przez gminy. Kosztami tymi zostali obciążeni mieszkańcy, którzy w rzeczywistości opłacali odpady generowane przez siebie oraz mieszkańców szarej strefy. Obecny system naliczania opłat od zużycia wody wielu z nas z pewnością się nie podoba, ale my po prostu nie jesteśmy gotowi na bardziej nowoczesny system. Rozwiązaniem byłby sposób naliczania opłat od rzeczywistej produkcji w kilogramach, ale znowu w lasach pojawiłyby się dzikie składowiska, a pod wiatami podrzucone śmieci.

— Część odpadów trafia do pojemników „zmieszanych". Co się z nimi później dzieje?

— Odpady te ulegają przetworzeniu w taki sposób, aby jak najmniej trafiło do składowania. Najprostszą metodą przetwarzania odpadów komunalnych jest mechaniczne wydzielenie frakcji użytkowych, na przykład odpadów o ziarnistości >80-100 mm, które ze względu na wysoką kaloryczność mogą stanowić paliwo alternatywne dla cementowni. W Olsztynie, w wyniku procesu biosuszenia takie paliwo wytwarzane jest z całego strumienia odpadów komunalnych, dzięki czemu w zasadzie udaje się zagospodarować cały strumień odpadów. Paliwo te za półtora roku będzie przekazywane olsztyńskiej elektrociepłowni i umożliwi zabezpieczenie naszego miasta pod kątem energetycznym. Należy pamiętać, że z końcem roku 2021 ciepło do olsztyńskich domów przestanie dostarczać fabryka Michelin, więc Olsztyn stanie się modelowym miastem na skalę kraju. Mam przynajmniej taką nadzieję.

Technologii przetwarzania odpadów zmieszanych jest bardzo wiele - od różnych technologii fermentacji, autoklawowania, poprzez kompostowanie, zgazowanie, pirolizę, czy odzysk frakcji do niwelacji skarp na składowiskach. Każda z tych technologii wymaga osobnego artykułu. Z odpadów zmieszanych udaje się odzyskać niewielki procent asortymentów handlowych, głównie szkła i metalu. Niestety składowaniu w Polsce wciąż podlega ponad 40 % strumienia odpadów. Dla porównania w Niemczech w roku 2019 poziom składowania odpadów nie przekroczył 1 %.

— Kiedyś w sklepie plastikowe torby rozdawane były za darmo. Teraz już tak nie jest. Czy wrośnie świadomość na temat segregacji, ekologii?

— Ciężko to jednoznacznie stwierdzić. Poziom świadomości ekologicznej mieszkańców to ciekawy temat. Osobiście, jako były specjalista ds. edukacji w ZGOK w Olsztynie, na przełomie roku 2018/19 prowadziłem zajęcia ekologiczne dla około 6500 osób. Zajęcia odbywały się w przedszkolach, szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, w szkołach specjalnych, w ośrodkach samopomocy, na festynach i wielu innych miejscach. Zaobserwowałem, że starszym pokoleniom tłumaczyliśmy po co segregować, młodszym w jaki sposób to robić, co dobrze wróży na przyszłość. Edukacja na taką skalę przez dwie osoby to niewiarygodnie ciężka praca, która nie jest doceniana, a wymaga znacznych przygotowań i sporych poświęceń. Co więcej w pewnych momentach wielokrotnie podważano sens prowadzenia edukacji ekologicznej w ogóle, czego naprawdę nie mogę zrozumieć. Tymczasem edukacja ekologiczna prowadzona w mieście powinna mieć stały poziom finansowania i być prowadzona przez zespół doświadczonych edukatorów. Możemy bowiem budować system gospodarki odpadami za setki milionów złotych, lecz bez świadomego zaangażowania mieszkańców nie będzie miał on racji bytu. Proszę sobie na przykład wyobrazić, że jutro stawiamy w Olsztynie - wzorem krajów zachodnich - kilkanaście pojemników do selektywnej zbiórki. W pewnych krajach, jak Norwegia, spowodowałoby to, że od jutra odpady będą po prostu segregowane na kilkanaście frakcji. Postawię tutaj kropkę.

— Czy jesteśmy w stanie zmniejszyć ilość produkowanych przez nas odpadów?

— Na to pytanie to już powinien sobie odpowiedzieć każdy z nas, zgodnie z własnym sumieniem.

KAROLINA KRÓL
k.krol@dziennikelblaski.pl

eprasa.pl 36ef8dc059

STO LAT TEMU GAZETA PISAŁA

24, 27, 29 CZERWCA 1911

ZDROWIA, SZCZĘŚCIA I FORTUNY

W dniu godnych Imienin (27 czerwca) składamy naszemu Szanownemu redaktorowi Władysławowi Pieniężnemu najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, szczęścia i fortuny, a po śmierci niebieskiej korony. Nasz Szanowny redaktor po trzykrotnie niech żyje! J. Dulishewski, M. Botther, J. Gołan, F. Janowicz, F. Lorkowski, J. Grunenberg, J. Szpogen. (ogłoszenie na stronie 4.)

PROCES REDAKTORA

Przed izbą karną sądu ziemskiego toczył się (24 czerwca) proces przeciw redaktorowi Władysławowi Pieniężnemu z oskarżenia księdza proboszcza Kiszporskiego z Bartąga, który poczuł się obrażony, użytymi w Gazecie słowami: „Czyliż się księdzu w głowie przewróciło i ludzie mówią, że na starość rozum dziecinnieje". W czasie gorącej walki wyborczej (w lutym tego roku) w kościele w Bartągu proboszcz występował przeciw ruchowi polskiemu, nazywając Polaków „szaleńcami i burzycielami". Sąd stwierdził, że ks. Kiszporski jako kapłan „za daleko w swej mowie postąpił, dając redaktorowi powód do ostrej krytyki". Sąd uznał zarazem, że redaktor ponosi winę „za zbyt ostrą formę artykułu", skazując go na 100 marek kary lub 10 dni więzienia. Gazeta nadmieniała, że ks. Kiszporskiemu trzykrotnie proponowano ugodę, ale ten ją odrzucił.

KAMIENIAMI W DOM BURMISTRZA

LWÓW. Wielkie wzburzenie umysłów zapanowało w Drohobyczu, gdzie o mandaty do parlamentu austriackiego ubiegali się narodowi demokraci i syjoniści (Żydzi narodowcy). Tłum Żydów (niezadowolonych z wyników wyborów) zaatakował dom burmistrza, obrzucając go gradem kamieni, że ani jedna szyba nie została cała. Lwowskie „Słowo Polskie" pisze o 18 zabitych, 37 rannych.

KAPELUSZ NA WODZIE

POZNAŃ. Pod wsią Kobylagóra na Warcie dwóch robotników płynęło czółnem, kiedy nagle zerwał się wiatr, unosząc jednemu z nich kapelusz na wodę. Chcąc go pochwycić, przechylili zbyt silnie łódkę i obaj utonęli. Kapelusz wyłowiono.

Wybrał: Zbigniew Bielewicz, IP, mikrofilm GO

135 LAT GAZETA OLSZTYŃSKA

W tym roku świętujemy wyjątkowy jubileusz. To 135-lecie wydania pierwszego numeru „Gazety Olsztyńskiej". Z tej okazji 16 kwietnia wydaliśmy specjalne wydanie „Gazety Olsztyńskiej". Stale publikujemy materiały związane z historią Gazety. Teraz — w każdym czwartkowym wydaniu — będziecie mogli państwo poznać cząstkę fascynującej historii Gazety. Będziemy przedstawiać ludzi związanych z przedwojennymi losami pisma i Olsztyna, ciekawe eksponaty, które ma w swoich zbiorach Dom „Gazety Olsztyńskiej" oraz bardzo lubiane przez czytelników cytaty z przedwojennych wydań pt. „Sto lat temu Gazeta pisała".

Igor Hrywna, redaktor naczelny

POETA JAN KASPROWICZ ODWIEDZIŁ PRZEDWOJENNY OLSZTYN

Znany polski poeta Jan Kasprowicz był w Olsztynie w maju 1920 roku. Przyjechał w gorącym czasie przedplebiscytowym. — Chciał dodać otuchy Warmiakom szykującym się do głosowania za Polską, ale też swoim autorytetem pokazać światu, że sercem jest z polskimi Warmiakami — mówi dr Jan Chłosta.

O wizycie poety pisała „Gazeta Olsztyńska" z 3 czerwca 1920 r.:

„W dniu 30 V przybył do Olsztyna znakomity poeta Jan Kasprowicz, jeden z największych twórców współczesnej literatury polskiej.

Przybył w towarzystwie znanego dziennikarza p. Kozickiego z Krakowa i ks. Antoniego Ludwiczaka. Przed Bankiem Polskim, gdzie stanął automobil z Kasprowiczem, powitali znakomitego gościa pp. Władysław Pieniężny, Wojciech Kania i Ludwik Łydko w imieniu Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego.

Fot. wikipedia.pl

Jan Kasprowicz (1860-1926), portret z ok. 1910 r.

Uroczystość powitania drogiego gościa nastąpiła w sali Schlossgarten (obecnie ul. Okopowa — budynek nie istnieje), gdzie odbywało się zebranie Towarzystwa Ludowego. Ks. Ludwiczak w czasie dłuższej patriotycznej przedmowy, przedstawił znakomitego poetę publiczności, która powitała go burzliwymi oklaskami. Piękną przemowę wygłosił ks. Ignacy Grossek, zaznaczając, że Warmia i Mazury jako polskie ziemie przejść muszą na łono swej ojczyzny. Polska pragnąca złączyć wszystkie ludu mówiące językiem polskim, nie zrezygnuje nigdy z Warmii, ani z Mazur.

Następnie powstał Jan Kasprowicz i, podziękowawszy zebranym za powitanie, podniósł płomiennymi słowy łączność Warmii z Rzeczpospolitą. Wspomniał o wielkich mężach tej ziemi: kardynale Hozjuszu, biskupie Krasickim i nieśmiertelnym Koperniku, który Polsce i światu tak wielkie oddał usługi. W końcu wzniósł okrzyk na cześć Warmiaków pracujących dla dobra Ojczyzny.

Wzniosłą przemowę wygłosił też red. Ignacy Żniński, Jan Baczewski, sędziwy Warmiak Piotr Sonnwald, red. Nowakowski. Zebrali zaśpiewali „Boże coś Polskę".

W drodze do Olsztyna Kasprowicz zatrzymał się w Gietrzwałdzie u Andrzeja Samulowskiego, działacza warmińskiego, jednego z trzech założycieli „Gazety Olsztyńskiej".

Kasprowicz odwiedził także Kwidzyn, gdzie znajdowała się siedziba Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego. Towarzyszył mu pisarz Stefan Żeromski, który tak opisał spotkanie: „Pamiętam, jak poeta Jan Kasprowicz, w czasie plebiscytu na Warmii i Mazurach, przemawiał do tłumu słuchaczów polskich, mieszkańców Kwidzyna. Nic nie zdoła odtworzyć mocy jego słowa i nic nie zdoła wyrazić entuzyazmu słuchaczów, zamkniętego w oczach, w bladości lic, w jęku i westchnieniu. Chwytali w dusze swe nakazy: nie lękać się Niemców! nie dać się! bronić się!" **bb**

cytat S. Żeromski: wikisource.org/wiki/Port/_w/_Gdyni/domena publiczna

ZAWSZE KUPOWAŁ GAZETĘ W REDAKCJI

JAN HANOWSKI
1873-1968

Był synem rolników Jana Hanowskiego i Elżbiety z domu Bludau z Mątek w parafii Jonkowo na Warmii. W domu rodzina mówiła po polsku. Ojciec nauczył go pisać i czytać po polsku. Jan był najstarszym z sześciorga rodzeństwa i pomagał w gospodarstwie, ale nie chciał być rolnikiem. Chodził do szkoły w Jonkowie, potem do gimnazjum w Olsztynie, skończył seminarium duchowne w Braniewie. 28 stycznia 1900 roku przyjął święcenia kapłańskie. Jako wikary pracował w Postolinie i Barczewie.

W 1924 roku został proboszczem parafii pw. św. Jakuba w Olsztynie i był nim przez 24 lata. Wprowadził zasadę odprawiania co niedzielę (i w każde święto) o godz. 10.50 mszy z kazaniem w języku polskim, na nabożeństwie śpiewały polskie chóry. Tak było aż do wybuchu drugiej wojny światowej. W tej mszy zawsze brali udział Wanda i Seweryn Pieniężni z dziećmi.

Ksiądz Hanowski znał Joannę Pieniężną, potem utrzymywał kontakty z jej synem Sewerynem i jego rodziną. Czytał „Gazetę Olsztyńską". Szedł z katery do księgarni na ulicy Młyńskiej (dziś Targ Rybny), odbierał Gazetę i wychodząc, zawsze trzymał ją w ręku w taki sposób, by tytuł był widoczny.

Na 25-lecie posługi kapłańskiej „Gazeta Olsztyńska" napisała: „W trudnych warunkach zaskarbił sobie jako duszpasterz zaufanie wszystkich Polaków i Niemców. Rozumie dobrze i odczuwa życzenia parafian polskich. (...) Nie odpycha nikogo, z każdym się rozmówi i jego życzeń z ochotą wysłucha". Był na zdjęciu w Gazecie wydanej z okazji 50-lecia wydania pierwszego numeru z 1936 roku.

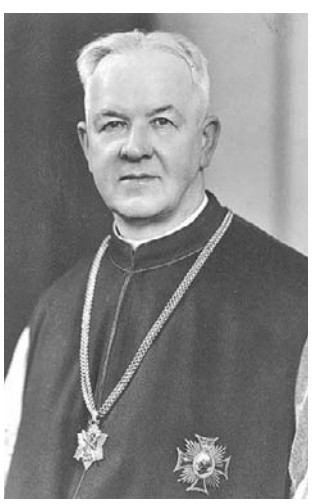
Fot. archiwum

Ksiądz Jan Hanowski

W roku 1939 został mianowany kanonikiem honorowym kapituły warmińskiej. Nie opuścił Olsztyna w czasie wojny. W styczniu 1945 roku uchronił olsztyńskie kościoły przed spaleniem i grabieżą przez Armię Czerwoną. Po wkroczeniu Rosjan do Olsztyna zdołał uzyskać zaświadczenie: „Kościoła nie palić, zamieszani w podpalenie będą pociągnięci do odpowiedzialności zgodnie z prawem wojny". Po sprowadzeniu do Olsztyna szczątków Seweryna Pieniężnego, Jana Mazy i Leona Włodarczaka rozstrzelanych w Hohenbruch (Gromowo) prowadził kondukt pogrzebowy podczas uroczystości 2 listopada 1946 roku.

28 lipca 1945 roku we Fromborku został wybrany wikariuszem kapitulnym. Dwukrotnie pełnił tymczasowo funkcję rządcy diecezji. Był także członkiem Polskiego Komitetu Narodowościowego na Okręg Mazurski. W 1951 roku został obdarzony godnością prałata.

Był powszechnie szanowany. Żył 96 lat. Został pochowany w Jonkowie. W kościele św. Jakuba ma pamiątkową tablicę. Jest patronem ulicy na olsztyńskich Jarotach. **bs, bb**

na podstawie: S. Achremczyk, „Ksiądz Jan Hanowski", J. Chłosta, „Studia Warmińskie" 1995 t. 32

eprasa.pl 36ef8dc059

Z PÓŁKI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ BIBLIOTEKI PEDAGOGICZNEJ

Literacka petarda z Meksyku - taką interesującą rekomendację można przeczytać na okładce książki „Jankeski fajter" Aury Xilonen. No cóż, może warto sięgnąć po publikację i samemu ocenić, czy to jest rzeczywiście „petarda". Pierwszą rzeczą, która wyróżnia tę powieść, to język. Niestandardowy, mocny, czasami brutalny język ulicy. Pod koniec książki, gdy zmienia się życie głównego bohatera, również styl pisarki ulega zmianie. Z kart książki znikają wulgaryzmy i wyrażenia zaczerpnięte z potocznego języka. Nie ukrywam, że ten specyficzny język powieści, a także połączenie hiszpańskiego z angielskim, może sprawiać trudności w płynnym odbiorze lektury i zakłócić przyjemność z czytania tej historii.

Narracja opowieści prowadzona jest wielotorowo. Zdarzenia współczesne relacjonowane w pierwszej osobie przez Liborio, głównego bohatera i meksykańskiego uchodźcy, przeplatane są jego wspomnieniami. Taki sposób snucia historii jeszcze bardziej podkreśla chaos i brak stabilizacji w życiu bohatera. Ale czy nie tak wygląda los imigrantów niezależnie w jakim kraju się znaleźli? Pozostawili za sobą przeszłość, rodziny, swoje obyczaje i tradycje. Poszukują nowego i lepszego życia. Muszą odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Zakorzenić w nowej tradycji i obyczajach. Wielu osobom nigdy się to nie uda.

Fabuła książki jest interesująca. To opowieść o chłopcu Liborio. Jest nielegalnym emigrantem z Meksyku. Przekroczenie granicy z USA o mało nie przypłacił życiem. Pomogli mu wtedy tacy sami jako on uchodźcy. Liborio nie ma nic, tylko nadzieję na lepszą przyszłość. Trudno mu jest jednak przystosować się do tej nowej rzeczywistości. Przez jakiś czas pracował na farmie. Wypad z kolegami do miasta, do pubu, skończył się tragicznie. Wszyscy zostali złapani przez łowców uchodźców. Wywieziono ich na pustynię. Uratował się tylko Liborio. Uciekł oprawcom. Nie wie co się stało z pozostałymi. Przedostał się do przygranicznego miasta i zamieszkał na strychu upadającej księgarni, w której został zatrudniony. Pracuje za miejsce do spania i jedzenie. Znosi ze spokojem szykany właściciela. W tajemnicy przed nim czyta książki. Często głodny musi nocować w parku lub na schodach opuszczonych domów ukrywając się przed policją. Pewnego dnia staje w obronie znajomej dziewczyny i wdaje się w bijatykę z zaczepiającymi ją mężczyznami. To odmieni jego dotychczasowy los, bo do tej pory żył z dnia na dzień. Liborio w walce o przetrwanie ma jednak dwa atuty – szybkie nogi i mocne pięści. Wykorzysta je w poprawie swojego losu. Pomogą mu w tym inni ludzie – piękna dziewczyna, kierownik sierocińca dla dzieci i trener bokserski. Jednak nawet na samym dnie egzystencji chłopak ma nadzieję na miłość, przyjaźń i lepsze jutro. Młodzieńcza naiwność? Być może? Warto jednak o to walczyć. Tak uważa autorka książki i to jest jej przesłanie zawarte w opowieści.

Być może „Jankeski fajter" to także głos w dyskusji na temat uchodźców. Każdego dnia na świecie ludzie przekraczają granice swoich krajów. Uciekają przed wojną, głodem i biedą. Poszukują nadziei na nowe, godne życie. Nielegalna emigracja to problem wielu państw. W gąszczu przepisów prawnych, działań policji i walki z nielegalnymi uchodźcami, ginie jednostka, czyli tak naprawdę sprawa najważniejsza - pojedynczy człowiek. Każdy z tych emigrantów ma swoją indywidualną historię. Opowieść przedstawiona w książce przez Aurę była inspirowana losem jej dziadka.

Aura Xilonem Arroya urodziła się w Meksyku w 1995 roku. W 2015 roku, w wieku 20 lat, zdobyła już pierwszą nagrodą literacką za powieść „Campeón gabacho". Pisze również scenariusze i realizuje filmy krótkometrażowe. Jest zatem osobą nietuzinkową, a jej powieść niewątpliwie interesującą.

Hanna Tomaszewska-Reich

Jankeski fajter
AURA XILONEN
Wydawnictwo: Znak

GDYBYM MIAŁA TWOJĄ TWARZ

14 lipca będzie miała premierę powieść Franches Cha „Gdybym miała twoją twarz", którą „Vogue" określił jako „lekturę obowiązkową", według „The Guardian" „robi naprawdę niesamowite wrażenie", a o której „Washington Post" napisał, że „podobnie jak Bong Joon Ho, reżyser nagrodzonego Oscarem filmu Parasite, tak i Frances Cha ukazuje społeczeństwo, w którym awans społeczny jest niezwykle trudny. A to, jak go postrzegają ubogie kobiety, jest śmiertelnie przygnębiające."

Jest to poruszająca opowieść o mieszkankach Seulu, które próbują utrzymać się na powierzchni w nierównym społeczeństwie, które wymaga od kobiet niewiarygodnie dużo.

Młode koreanki: Gyuri, Miho, Ara, Sujin i Wonna próbują pozostać sobą w świecie, który wymaga od nich niewiarygodnie dużo. Współczesny Seul nie jest wyrozumiały dla kobiet, zwłaszcza biednych. Aby uzyskać przepustkę do lepszego świata, trzeba wpisywać się w wyśrubowany kanon urody. Cena piękna jest wysoka, operacje plastyczne to konieczność.

Wiedzą o tym Kyuri, ekskluzywna kobieta do towarzystwa dla najbogatszych biznesmenów w kraju oraz Sujin, która zrobi wszystko, aby być jak Kyuri. Miho, artystka z dyplomem amerykańskiej uczelni, romansująca z apodyktycznym mężczyzną i Ara, obsesyjnie zakochana w gwieździe k-popu. Oraz Wanna, która staje wobec dylematu chęci posiadania dziecka przy braku środków na jego wychowanie.

Robią wszystko, aby utrzymać się na powierzchni, bo bycie kobietą w tak nierównym społeczeństwie oznacza ciągłą walkę. Ich historie tworzą porywającą opowieść, w której przyjaźń może się okazać ratunkiem.

Frances Cha - pisarka i dziennikarka, była redaktorką działu podróży i kultury CNN International w Seulu i Hongkongu. Urodziła się w Saint Paul w Minnesocie, dzieciństwo spędziła w Teksasie, Hongkongu i Korei Południowej. Ukończyła Dartmouth College z tytułem licencjata z literatury angielskiej i studiów azjatyckich. Wykładała medioznawstwo i kreatywne pisanie na Uniwersytecie Ewha Womens, Uniwersytecie Columbia, Uniwersytecie Yonsei oraz Uniwersytecie Narodowym w Seulu. Mieszka w Williamsburgu na Brooklynie z mężem i dwiema córkami, wakacje spędza w Seulu w Korei.

Frances Cha
GDYBYM MIAŁA TWOJĄ TWARZ
Tłumaczenie: Urszula Gardner
Premiera: 14 lipca 2021
Wydawnictwo: MOVA

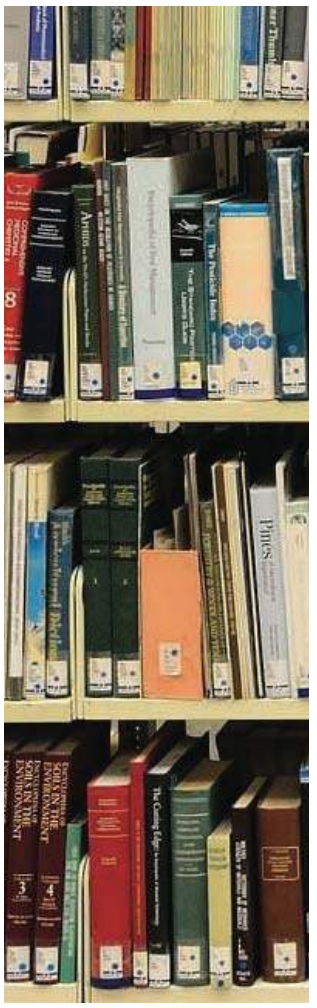

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	**Lokal mieszkalny nr 13, znajdujący się na poddaszu w budynku nr 15 położonym przy ul. Żeromskiego w Olsztynie,** wraz ze sprzedażą udziału 46/1000 w częściach wspólnych budynku oraz sprzedażą udziału 46/1000 w gruncie (obręb 20, działki nr 52 i 53/13 o łącznej pow. 469 m^2, zapisane w księdze wieczystej nr OL1O/00019160/8)
Powierzchnia nieruchomości	**Powierzchnia użytkowa lokalu mieszkalnego – 27,30 m^2, w tym powierzchnia piwnicy – 6,00 m^2**
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż lokalu mieszkalnego w trybie przetargu ustnego nieograniczonego
Cena wywoławcza	**140 000,00 zł** Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu w związku z wpisaniem nieruchomości do rejestru zabytków obniżona będzie o 50%
Termin i miejsce przetargu	**27 sierpnia 2021 r. o godzinie 11:30 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II 1, w sali 219, II piętro** lub **może być przeprowadzony przy użyciu środków komunikacji elektronicznej**
Wysokość wadium	**14 000,00 zł** należy wpłacić na rachunek **Urzędu Miasta Olsztyna** prowadzony przez **PKO BP SA, nr konta 81 1020 3541 0000 5602 0290 6683, do dnia 23 sierpnia 2021 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **23 sierpnia 2021 r.** na rachunku Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	**Pełna treść ogłoszenia** dostępna jest w internecie pod adresami **www.olsztyn.eu, infopublikator.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl** oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela:	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, pokój 111, I piętro, tel. 89-527-31-11 wew. 371 lub 535-32-15. W celu obejrzenia lokalu przed przetargiem należy skontaktować się z Zakładem Lokali i Budynków Komunalnych w Olsztynie pod numerem telefonu 89-533-36-26 lub 89-526-28-45

677721otbr-A-P

eprasa.pl 36ef8dc059

WYDARZENIA W REGIONIE

VI MAZURSKI FESTIWAL OPEROWY BELCANTO

Fot. organizator

Festiwal odbędzie się w dniach 3.07.2021 - 17.07.2021. Najważniejszym wydarzeniem festiwalu będzie Gala Finałowa 17 lipca 2021.

Co roku podczas wydarzeń festiwalowych na scenie możemy zobaczyć znakomitych śpiewaków operowych z całego świata, którzy oprócz opery wykonują utwory muzyki rozrywkowej z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej w zaskakujących aranżacjach.

Fundacja na rzecz Kultury i Sztuki AVANGART zaprasza na Mazurski Festiwal Operowy BELCANTO – najbardziej rozrywkowy festiwal operowy w Polsce, który na stałe wpisał się w wakacyjny krajobraz Warmii i Mazur.

Co roku podczas wydarzeń festiwalowych na scenie możemy zobaczyć znakomitych śpiewaków operowych z całego świata, którzy oprócz opery wykonują utwory muzyki rozrywkowej z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej w zaskakujących aranżacjach.

Festiwal bije własne rekordy, zdobywając coraz większą publiczność. To wszystko dzięki połączeniu wysokiego poziomu artystycznego, odpowiednio dobranego repertuaru, spektakularnej reżyserii, fantastycznej oprawy świetlno-multimedialnej oraz najwyższego poziomu realizacji dźwięku. To wszystko w połączeniu z wakacyjną aurą i wyjątkowym klimatem mrągowskiego amfiteatru, usytuowanego nad samym brzegiem jeziora Czos, tworzy cudowną atmosferę wykwintnej uczty dla oka i ucha uczestników tego wydarzenia.

W ramach Festiwalu odbędzie się cykl koncertów kameralnych w wybranych miejscowościach Warmii i Mazur oraz dwa autorskie wieczory muzyczne.

Uroczysta Gala Finałowa VI Mazurskiego Festiwalu Operowego BELCANTO odbędzie się już 17 lipca o godzinie 20:00 w Amfiteatrze nad jeziorem Czos w Mrągowie.

Podczas tegorocznej Gali Finałowej usłyszymy muzykę operową, operetkową, najpiękniejsze utwory z bajek, a także show trzech tenorów: Adam Sobierajski oraz dwóch uczniów Mistrza Luciano Pavarottiego Dario di Vietri i Claudio Rocchi. Ponadto wystąpią: Iwona Socha (sopran), Katarzyna Zając-Caban (sopran), Piotr Wołosz (bas), a także Olsztyński Chór Bel Canto. Galę poprowadzi Jan Połowianiuk

Akompaniować będzie Orkiestra Symfoniczna Fundacji AVANGART pod dyrekcją Marty Kosielskiej.

Reżyseria: Magdalena Wołosz

Bilety dostępnie na https://www.ebilet.pl/klasyka/opera-operetka/festiwal-operowy oraz w recepcji Mrągowskiego Centrum Kultury.

OTWARTA SCENA NA MOLO

26-27 czerwca
Skwer Jana Pawła II, Plac Unii Europejskiej

Otwarcie sezonu rozpoczniemy muzycznym konkursem na Skwerze Jana Pawła II czyli Otwartą Sceną na Molo, do której zapraszamy uzdolnionych ludzi z Mrągowa i okolic. W rolę jurorów wcieli się publiczność. Dzień później odbędzie się koncert na Placu Unii Europejskiej z udziałem ubiegłorocznego zwycięzcy Otwartej Sceny – mrągowskiego zespołu MERYSTEM oraz zespołu LUXTORPEDA. Będzie to prawdziwa gratka dla miłośników gitarowego grania i mocnego brzmienia. W skład formacji wchodzą muzycy o ugruntowanej pozycji na polskim rynku muzycznym, tacy jak Robert „Litza" Frydrych (ex. Acid Drinkers, Kazik na żywo, Arka Noego) czy Przemysław „Hans" Frencel (hiphopowy skład Pięć Dwa Dębiec).

STACH BUKOWSKI NA SKWERZE

26 czerwca
Skwer Jana Pawła II

Stach Bukowski to młody zespół zakochany w muzyce retro, a ich album „Czerwony SUV" to rock zagrany z polotem i uchem do chwytliwych melodii. Ich koncerty nasycone są beztroską energią i dobrą zabawą. Publiczność poznała ich dzięki popularnym radiowym singlom „Lew", „Los", „Pif-Paf" oraz „Czerwony SUV".

Wyprzedany koncert premierowy odbył się w warszawskim klubie Niebo we wrześniu 2020. W październiku ukazał się kolejny singiel zespołu zatytułowany „Noc", gdzie gościnnie wystąpił Kwiat Jabłoni.

Z TAŃCEM I MUZYKĄ NA ŻYWO

25 czerwca
Jeziorko Magistrackie, godz.18

Będą to działania artystyczne łączące ruch, głos, muzykę na żywo i inne formy wyrazu, połączone wspólną ideą. Swoiste żywe obrazy wpiszą się w naturalną przestrzeń w okolicy Jeziorka Magistrackiego. Instalacja będzie „artystyczną rozmową"

z odbiorcami, wymianą emocji i wielozmysłowych wrażeń, dając uczestnikom ukojenie i poczucie harmonii ze sztuką i naturą.

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ WE FROMBORKU

Festiwal muzyki organowej we Fromborku to jeden z najstarszych festiwali organowych w Polsce odbywa się w gotyckiej świątyni o doskonałej akustyce — w bazylice archikatedralnej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja we Fromborku. Zabytkowe organy o 66 głosach zabrzmią w towarzystwie innych instrumentów. Tego lata organizatorzy zaplanowali 7 koncertów. Wstęp na koncerty jest bezpłatny.

Program:
26.06 sobota godz. 19:30
Martin Gregorius - organy
Łukasz Długosz - flet
Agata Długosz - flet
program:
E. Gigout (1844-1925) - Grand chœur dialogué
J. S. Bach (1685-1750) - Kantata BWV 156 Ich stehe mit einem Fuß im Grabe: Aria na 2 flety
I. Kisiel (1972) - Duo Heart to heart na 2 flety
G. Pstrokońska-Nawratil (1947) - Ecco na 2 flety
S. Karg-Elert (1877-1933) - Schmücke dich, o liebe Seele op. 65, nr 51, Nun danket danket alle Gott op. 65, nr 59, Ave Maria op. 106, nr 2
A. Sławiński (1953) - Dodecanzonetta na 2 flety
W. A. Mozart (1756-1791) - Andante G-dur KV 299 na 2 flety
M. Gregorius (1991) - Improwizacja na zadane przez publiczność tematy

10.07 sobota godz. 19:30
Błażej Musiałczyk - organy
Art'n'Voices - zespół wokalny
program:
J.S. Bach (1685-1750) - Piece d'orgue BWV 572
J.S. Bach (1685-1750) - Preludium chorałowe - Nun komm der heiden Heiland BWV659
G. Pierluigi da Palestrina (1525-1594) - Sicut cervus
Ch. H. Parry (1848-1918) - My soul, there is a country
C. Kreek (1889-1962) - Õnnis on inimene
J. Cabanilles (1644-1712) - Batallia Imperial I
L. J. A. Lefebure-Wely - Bolero de Concert

II BLOK:
M. Raczyński (1982) - Te lucis ante terminum
M. Ziółkowski (1991) - Evening Star
A. Rocławska-Musiałczyk (1987) - Bibi, Synkù, Bi – parafraza kolędy kaszubskiej Witosławy Frankowskiej
J. Rutter (1945) - The Lord bless you and keep you (zesp. organy)

17.07, sobota, godz. 19:30
Hanna Dys - organy
Szymon Zawodny – saksofon
program:
J.S. Bach (1685-1750) - Preludium i fuga a-moll BWV 543
G. Faure (1845-1924) - Pavana (w aranżacji na saksofon i organy)
F. Mendlessohn-Bartholdy (1809-1847) – 3 i 4 cz. IV Sonaty B-dur op. 65
N. Lindberg (1933) - Visa Efter Torn Erik
H. Distler (1908-1942) - Orgelsonate op.18/II
H.A. Stamm (1958) - Under the Starry Sky
D. Bedard (1950) - Sonata na saksofon i organy

24.07 sobota, godz. 19:30
Filip Presseisen - organy
program:
Film z 1903 roku „Żywot i męka Jezusa Chrystusa" - improwizacja organowa na żywo

31.07 sobota, godz. 19:30
Roman Perucki - organy
Maria Perucka - skrzypce
program:
L. Vierne (1870-1937) - Carillion de Westminster
T. A. Volckmar (1684-1748) - Sonata Prima (skrzypce i organy)
M. Duruflé (1902-1986) - Suita op. 5
Z. Kruczek (*1952) - Suita w starofrancuskim stylu: Eveil i Fuga (skrzypce i organy)

REPERTUAR KINA
HELIOS OLSZTYN

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

CH AURA, al. Piłsudskiego 16
Luca, godz. 10:00, 10:50, 12:20, 13:15, 15:40, 17:00, 18:00; Piotruś Królik 2: Na gigancie, godz. 11:20, 12:40, 13:50, 14:40, 16:10, 18:30; Obecność 3: Na rozkaz diabła, godz. 11:50, 14:30, 17:30, 20:20; W jak morderstwo, godz. 13:40, 16:20, 18:50, 20:50; Tom i Jerry, godz. 10:10, 13:30, 17:15 Spirala: Nowy rozdział serii Piła, godz. 14:20, 16:45, 19:00, 21:15; Krudowie 2: Nowa Era, godz. 9:30, 11:10, 16:00; Cruella, godz. 10:30; Ci, którzy życzą mi śmierci, godz. 18:15, 21:45; Godzilla vs. Kong, godz. 15:00, 20:40; Na rauszu, godz. 19:15; Małe rzeczy, godz. 19:40; Magnezja, godz. 11:30; Minari, godz. 20:00; Ciche miejsce 2, godz. 21:30

eprasa.pl 36ef8dc059

Krzyżówka klasyczna z hasłem

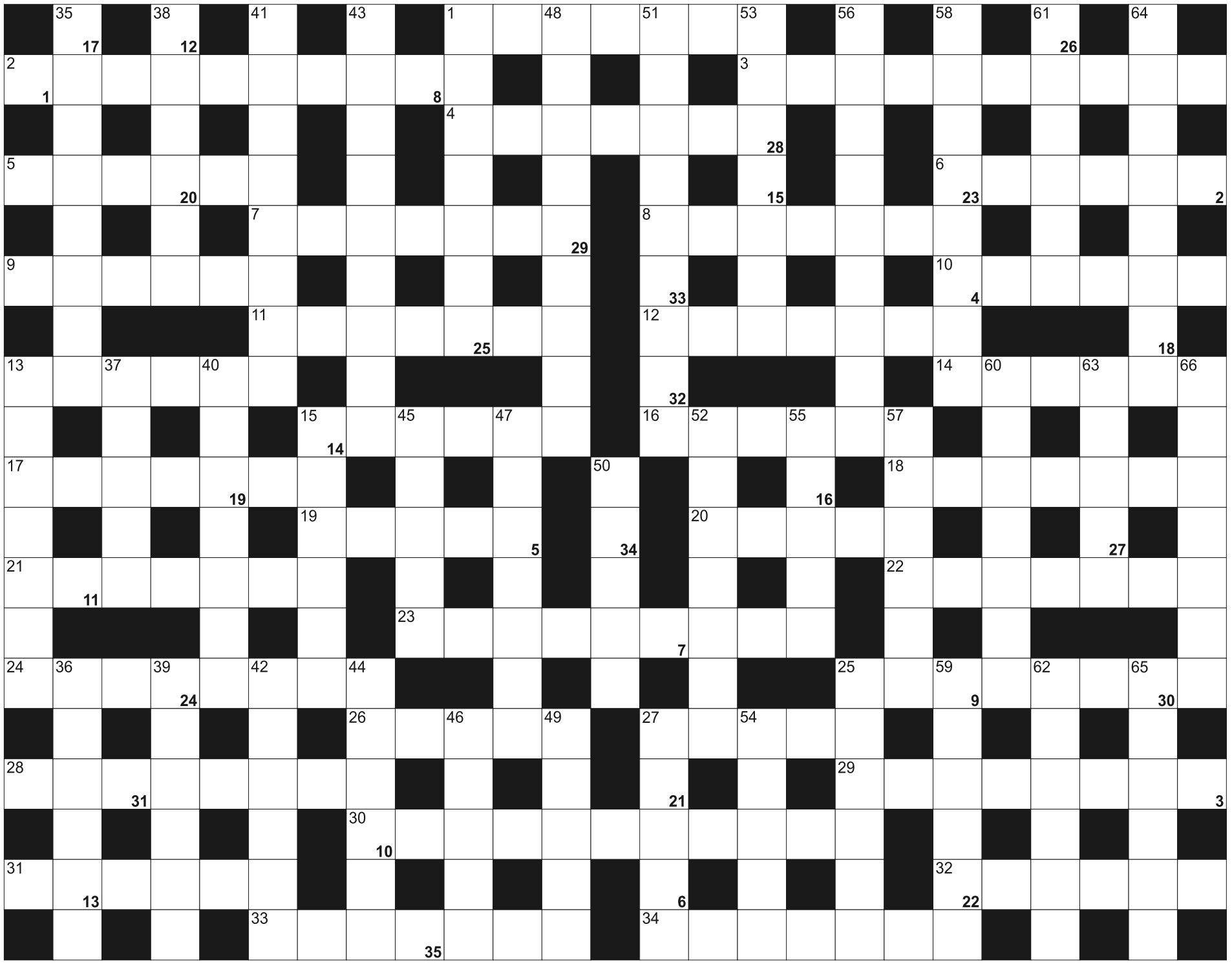

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10		11		12	13	14	15	16	17		18		19	20
21	22	23	24	25	26	27		28	29	30	31	32	33	34	35									

POZIOMO: 1) Karlis, były premier i prezydent Łotwy; 2) tytułowy oszust z komedii Moliera; 3) wytwór wyobraźni, urojenie; 4) dzielnica Warszawy; 5) budowlany wózek; 6) niemetal o symbolu C; 7) pierścienie z pieczęciami rodowymi; 8) cegiełki w spółce; 9) odgłos kół jadącego pociągu; 10) święty patron Irlandii; 11) wybryki chuligańskie; 12) potocznie o wodzie z kranu; 13) wymiana towaru za towar; 14) człowiek pazerny, łasy, nienażarty; 15) zespół w którym śpiewała Olga Jackowska; 16) zakład obróbki drewna; 17) miesiąc synodyczny, czas między nowiami księżyca; 18) film Scorsese o życiu Howarda Hughesa; 19) ułożone na torowisku; 20) chilijskie miasto na wyspie Chiloe; 21) witamina PP; 22) domowe ze szkoły; 23) gazowa powłoka otaczająca Ziemię; 24) przenośny zbiornik na paliwo; 25) sykatyw, dodatek do farb przyspieszający schnięcie; 26) Alan Poe, amerykański poeta; 27) pierwiastek o symbolu At; 28) płaszcz na piżamie; 29) zajadłe szczekanie psa; 30) tor lotu pocisku, rakiety; 31) francuski tytuł arystokratyczny; 32) "Aryman i **...**", wiersz A**.** Mickiewicza; 33) odbiorca przesyłki; 34) meksykański stan z siedzibą w Meridzie

PIONOWO: 1) hawajska gitara o czterech strunach; 13) nadmuchiwana ozdoba karnawałowa; 15) rdzenni mieszkańcy Kenii i płn**.** Tanzanii potocznie; 25) Maria I, szkocka królowa; 27) góry w Rosji, Kazachstanie, Chinach i Mongolii; 35) czwarta część całości; 36) Park Narodowy w Tunezji z jeziorem Aszkal; 37) część meczu bokserskiego; 38) gruba kasza pszenna lub jęczmienna; 39) mieszkanka Iranu; 40) turecki wulkan, najwyższa góra środkowej Anatolii; 41) klasztor w Kościołach wschodnich; 42) cel na strzelnicy; 43) członek załogi czołgu; 44) na czele wyższej uczelni; 45) przepływa przez Weronę; 46) autor "Blaszanego bębenka"; 47) zaburzenia pracy serca; 48) doświadczenie religijne relacji z Bogiem; 49) roślina nazywana świńską trawą; 50) zielona na stawie; 51) główne miasto wyspy Nantucket; 52) imię Mozarta; 53) biel na głowie; 54) mieszka w Turcji; 55) barwny łuk na niebie; 56) potocznie o długim, nudnym zebraniu; 57) duże otwarte naczynia używane w browarach; 58) bombowa pozostałość z czasów wojny; 59) Diane, aktorka z oscarem za "Annie Hall"; 60) od niej dostał kłębek Tezeusz; 61) biodegradowalna struna chirurgiczna; 62) grecka wyspa na północy Morza Egejskiego; 63) składnik benzyny; 64) zdolność odtwarzania rzeczy, krótko przedtem oglądanych; 65) miasto Goethego, Liszta i Schillera; 66) pojemnik do przechowywania yerba mate

eprasa.pl 36ef8dc059

Szukasz klientów?

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-otbr-7488-M

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

PRACA

dam pracę

POMOCNIKÓW budowlanych z Olsztyna, Lidzbarka Warmińskiego, 502-202-377

PRACA dla kobiet tel. 602-438-077

PRACA na terenie Francji - pracownicy do prac budowlanych, wykończeniowych i pomocniczych. TEL.605-633-540.

RUKOLA Dywity zatrudni kucharza, pomoc kuchenną, kelnera (umowa o pracę) tel. 793-227-814

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodarstwie oraz do udoju krów w hali udojowej, zapewniam zakwaterowanie, wyżywienie oraz wysokie zarobki. 515283677

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI, 602-313-371

MIESZKANIE, 602-313-371

NOWY Dwór Gdański, Kmiecin, pow. 74,4m2, cena 330zł, 3-pok., Kmiecin k.Nowego Dworu Gdańskiego, mieszkanie 3-pokojowe, 74,4 m2 z garażem. Dobra komunikacja do Gdańska, nad morze i do Elbląga, 505-135-058.

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ nieruchomość, może być do remontu lub zadłużona, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

do wynajęcia

LOKAL, 602-313-371

MIESZKANIE, 602-313-371

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 579-112-988

HYDRAULIK, 501-209-794

SZALÓWKA, podłoga, boazeria, sztacheta, taras; Tartak Żarnowo k. Augustowa, 693-491-205.

SZPACHLOWANIE, malowanie, 500-549-432

RÓŻNE

inne

ZIEMIĘ przyjmę, 602-313-371

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel. 606-505-511

SPRZEDAM słomę, 606-616-599

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
Olsztyn, plac Józefa Bema 5
tel. (89) 539-74-80 , tel. (89) 539-74-81
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7
tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29
(Biuro turystyczne IKAR)
tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2
tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 800-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35
tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Miłakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)
tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mrągowo, ul. Ratuszowa 5
(Mrągowska Agencja Turystyczna „MAT")
tel./fax (89)741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh")
tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)
tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol")
tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM" ukazują się równocześnie na stronie
www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM" oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie na stronie **www.pozegnania.net**
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

61617opb1-AH-K

eprasa.pl 36ef8dc059

861517opb1-aa -C

Panu lek. wet. **Stanisławowi**

Kotowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy
z Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Olsztynie

253721opb1-a-M

Pracownikowi i Koledze

Marcinowi Kowalewskiemu

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają właściciel oraz pracownicy firmy Inkspot

253821opb1-A-G

Że chociaż blask, który kiedyś był tak jasny,
teraz zostanie na zawsze zdjęty z mojego wzroku.
Chociaż nic nie może przywrócić
godziny świetności na trawie, chwały w kwiatku.
Nie będziemy się smucić, raczej znajdziemy siłę w tym,
co pozostaje za sobą…

William Wordsworth

Pani

Czesławie Gintowt

Sędziemu Sądu Okręgowego w Olsztynie
w stanie spoczynku,
wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
w trudnych chwilach po stracie

Męża

składają
Prezes, Wiceprezes, Dyrektor, sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Olsztynie

254821opb1-A-G

Koleżance **Hannie Autuch**

oraz **Jej Bliskim**

wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

Teścia

składają pracownicy Referatu Budżetu i Gospodarki Finansowej
Urzędu Miejskiego w Dobrym Mieście

253921opb1-A -P

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Marka Olgierda Donimirskiego

byłego mieszkańca i Sołtysa Wsi Majdy – Kręsk,
a także Radnego i Wójta Gminy Stawiguda.
Tym samym składamy wyrazy współczucia i żalu

Całej Rodzinie oraz Bliskim

Mieszkańcy wsi Majdy – Kręsk

254121opb1-A -P

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego kolegi

Henryka Janiewicza

wieloletniego członka stowarzyszenia i członka zarządu
Automobilklubu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Zarząd i Członkowie Automobilklubu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

254321opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 21 czerwca 2021 r. odszedł do Domu Ojca
Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p.

Witold Grycko

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
26 czerwca 2021 r. o godz. 10.00 Mszą Świętą w kościele
pw. św. Andrzeja przy pl. Stefana Batorego w Barczewie.
Ceremonia pochowania urny odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Barczewie.

Pogrążona w żałobie rodzina

254521opb1-a-M

Pani **Ewie Bednarczyk**

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci

Teściowej

składają Zarząd i pracownicy
firmy POLPLAST Sp. z o.o. w Olsztynie

254721opb1-A -P

Anecie Ciężkiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Brata

składają
współpracownicy z Oddziału Chorób Wewnętrznych,
Gastroenterologii i Kardiologii Onkologicznej
szpitala MSWiA w Olsztynie

253621opb1-A-G

Koleżance

Magdzie Płoskońskiej

wyrazy współczucia i słowa wsparcia z powodu odejścia

Taty

składają przyjaciele z Warmińsko-Mazurskiej Wojewódzkiej
Komendy Ochotniczych Hufców Pracy w Olsztynie

252821opb1-A -P

Panu

Sławomirowi Urbaszkowi

Dyrektorowi
Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Łukcie

szczere wyrazy współczucia oraz otuchy
w trudnych chwilach
po śmierci

Mamy

składają
Wójt, Radni, Sołtysi
oraz pracownicy Urzędu Gminy Łukta

254021opb1-A-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880** Joanna Kamińska **kom. 691 410 360** Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-a-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-g-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-E-G

eprasa.pl 36ef8dc059

WYNIK DA NAPĘD NA PRZYSZŁOŚĆ

AUTOMOBILIZM\\\ Wygrana w klasie 3 oraz 11. miejsce w klasyfikacji generalnej rundy Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski, no i drugie w mistrzostwach Europy (RC3 Rally 3) – oto start Radosława Typy i Pawła Pochronia w 77. Rajdzie Polski!

Orlen 77. Rajd Polski, będący drugą eliminacją rajdowych mistrzostw Polski (pierwszą był... litewski Rajd Żmudzi), przeszedł do historii. Druga najstarsza impreza rajdowa na świecie (bardziej wiekowy jest tylko Rajd Monte Carlo), obchodząca w tym roku 100-lecie istnienia, okazała się dla ponad setki startujących sprawdzianem nie tylko szybkości, ale i charakterów. Swoje dołożyła tu pogoda...

Aż 14 odcinków specjalnych o łącznej długości około 202 km było nie lada wyzwaniem dla załóg i ich samochodów, ale także dla... kibiców. A wszystko przez tropikalny żar lejący się z nieba, który jednym nie ułatwiał dopingu, a tym bardziej nie pomagał drugim w jeździe „rajdówką" na granicy możliwości. Ponadczterdziestopniowe temperatury panujące wewnątrz auta wiązały się z podjęciem ogromnego wysiłku fizycznego oraz wymagały zachowania koncentracji na najwyższym poziomie. Te skrajnie trudne warunki nie przeszkodziły jednak olsztyńskiemu kierowcy rajdowemu Radosławowi Typie i jego pilotowi Pawłowi Pochroniowi w uzyskaniu znakomitego wyniku.

Otóż, jadąca Fordem Fiestą Rally 3, załoga Smart Key Rally Team nie tylko dojechała do mety w Warszawie na 11. miejscu w klasyfikacji generalnej RSMP, ale przede wszystkim wygrała rywalizację w klasie 3, zajmując też drugie miejsce w rundzie otwierającej mistrzostwa Europy! Typa i Pochroń pokazali swoje możliwości, m.in. wygrywając pięć odcinków, no i przełamując pechową passę awarii.

– NA PEWNO ZAPAMIĘTAMY TEN RAJD NA BARDZO DŁUGO. DZIĘKI DETERMINACJI I WYTRWAŁOŚCI DOTARLIŚMY NA METĘ W WARSZAWIE I STANĘLIŚMY NA NAJWYŻSZYM STOPNIU PODIUM. TO WSPANIAŁE UCZUCIE – NIE KRYJE ZADOWOLENIA RADOSŁAW TYPA.

Fot. www.rajdpolski.pl, Maciej Niechwiadowicz

Radosław Typa (z prawej) i Paweł Pochroń byli w świetnych humorach na mecie 77. Rajdu Polski

– Jestem szczęśliwy i dumny z naszego wyniku, który daje mi siłę do walki w kolejnych rajdach. Nie było łatwo, ale dzięki świetnemu przygotowaniu pokazaliśmy, na co nas stać. Bagaż doświadczeń wywieziony z Mikołajek z pewnością zaprocentuje w przyszłości, a teraz powoli zaczynamy już przygotowania do Rajdu Nadwiślańskiego, na którym po raz ostatni mieliśmy okazję walczyć już siedem lat temu. Na koniec chcę bardzo podziękować swoim partnerom, bez których by nas tutaj nie było. Wasze wsparcie, doping i dobre słowo są dla nas bezcenną motywacją! – podkreśla Radosław Typa.

Po trasach szutrowych, rywalizacja w RSMP przeniesie się teraz na drogi asfaltowe, a na pierwszy ogień pójdzie wspomniany już Rajd Nadwiślański. Ósma edycja tej imprezy pierwotnie była zaplanowana na 15 maja, ale – przez trudną sytuację epidemiczną – najlepsi polscy kierowcy rajdowi pojawią się w Puławach dopiero między 16 a 18 lipca. Z kolei drugą rundą mistrzostw Europy będzie łotewski Rajd Lipawy (1-3 lipca).

*** 77. RAJD POLSKI, KLASYFIKACJA RSMP:** 1. Mikołaj Marczyk/Szymon Gospodarczyk (Škoda Fabia Evo) 1:50.26; **2. Wojciech Chuchała/Sebastian Rozwadowski +1.10;** 3. Grzegorz Grzyb/Michał Poradzisz +2.48,4; **4. Adrian Chwietczuk/Jarosław Baran (wszyscy Škoda Fabia Evo) +2.55,5;** 5. Tomasz Kasperczyk/Damian Syty (Volkswagen Polo GTI) +5.10; 6. Jarosław Szeja/Marcin Szeja (Hyundai i20) +5.14,9, (...) **11. Radosław Typa/Paweł Pochroń (Ford Fiesta Rally 3) +11.04,2.**

>> KLASA 3: 1. Typa/Pochroń 2:01.30,2; 2. Ken Torn/Kauri Pannas (Estonia, Ford Fiesta) +21,2; 3. Łukasz Byśkiniewicz/Zbigniew Cieślar (Ford Fiesta) +40,6.

>> ME, KLASA RC3 RALLY 3: 1. Jon Armstrong/Philip Hall (W. Brytania, Ford Fiesta) 1:57.13,6; **2. Typa/Pochroń +4.16,6;** 3. Torn/Pannas +4.37,8.

>> KLASYFIKACJA GENERALNA RSMP, KLASA 3: 1. Typa/Pochroń 72 pkt; 2. Byśkiniewicz/Cieślar 70; 3. Kamil Bolek/Łukasz Jastrzębski 54; 4. Igor Widłak/Daniel Dymurski 27.

pes

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Zakończyły się rozgrywki w klasie B, a już przed ostatnią kolejką awans A-klasy zapewniły sobie Błękitni Stary Olsztyn i KS Łęgajny z grupy 1, Warmiak Łukta i Kormoran Bynowo z grupy 2 oraz KS Mroczno i Osa Ząbrowo z grupy 3.

>> Klasa B. Grupa 1, 21. kolejka: Błękitni Stary Olsztyn – Warmianka Bęsia 7:1, GKS II Szczytno – CWKS 2020 Lamkowo 2:3, Pogoń Ryn – Mini Soccer Academy Mrągowo 8:1, Salęt Boże – Szansa Reszel 4:0, Juksty Muntowo – KS Łęgajny 3:1, pauzowało Tempo II Ramsowo Wipsowo. >> **22. kol.:** Warmianka – Juksty 3:0, Tempo II – Salęt 1:2, Szansa – GKS II 4:1, Lamkowo – Pogoń 2:3, Mrągowo – Błękitni 7:0, pauzowały Łęgajny.

GRUPA 1

1. Błękitni	51	101:32
2. Łęgajny	42	58:32
3. Pogoń	42	76:43
4. Mrągowo	34	57:49
5. Salęt	32	45:45
6. Lamkowo	27	43:60
7. Szczytno	23	48:61
8. Juksty	23	35:50
9. Szansa	18	42:74
10. Bęsia	17	29:51
11. Tempo II	11	34:71

*** Grupa 2, 21. kol.:** Młody Piłkarz Jonkowo – Granica Zagaje 4:1, Mewa Smykowo – Pogrom Aniołowo 12:1, Kormoran Bynowo – Czarni Małdyty 3:1, Warmiak Łukta – Warmia Elbląg 18:0, Grom Zwierzno – Sparta Kwietniewo 2:3, pauzował Dąb Kadyny. **>> 22. kol.:** Czarni – Młody Piłkarz 3:6, Granica – Grom 2:0, Sparta – Dąb Kadyny 1:8, Warmia – Mewa 3:3, Pogrom – Kormoran 1:1, pauzował Warmiak.

GRUPA 2

1. Warmiak	52	104:34
2. Kormoran	48	67:26
3. Dąb	46	98:36
4. Sparta	42	58:36
5. Jonkowo	37	85:43
6. Mewa	25	57:48
7. Czarni	24	49:61
8. Granica	20	39:64
9. Grom	12	22:69
10. Pogrom	8	33:120
11. Warmia	7	32:107

*** Grupa 3, 21. kol.:** Torpeda Rożental – Vel Dąbrówno 1:2, Wel Bratian – KS Mroczno 4:7, Drewneks Sampława – Żak Jamielnik 1:0, Osa Ząbrowo – Zamek Szymbark 2:0, LZS Fijewo – Orzyc Janowo 1:6, Huragan Byszwałd – Olimpia Kisielice 3:6. **>> 22. kol.:** Drewneks – Osa 1:1, Zamek – Huragan 1:3, Fijewo – Olimpia 2:1, Orzyc – Wel 3:0, Mroczno – Torpeda 6:2, Vel – Żak 1:2.

GRUPA 3

1. Mroczno	59	105:28
2. Osa	50	66:21
3. Vel	40	58:39
4. Żak	40	55:40
5. Olimpia	36	62:36
6. Drewneks	30	40:52
7. Zamek	29	45:38
8. Orzyc	26	36:53
9. Wel	24	51:80
10. Fijewo	17	29:77
11. Torpeda	15	36:74
12. Huragan	11	31:76

SIATKÓWKA\\\ Na zakończenie fazy zasadniczej Ligi Narodów w Rimini, pewni już gry w Final Four, Polacy przegrali z Francją po tie-breaku. W sobotę zostaną rozegrane półfinały, a w niedzielę mecze o trzecie i pierwsze miejsca.

*** Francja – Polska 3:2 (22, -21, -22, 20, 11)**
POLSKA: Drzyzga (2), Kubiak (12), Bieniek (13), Kurek (15), Leon (18), Nowakowski (9), Wojtaszek (libero) oraz Muzaj, Semeniuk (2)

*** Inne mecze, 14. kol.:** Francja – Argentyna 3:0 (24, 21, 22), Brazylia – Niemcy 3:0 (21, 21, 23), Rosja – Włochy 3:2 (21, -16, 17, -19, 12). >> 15. kol.: Australia – Holandia 0:3 (-23, -19, -19), Kanada – Serbia 3:2 (-17, -21, 17, 20, 15), USA – Japonia 3:0 (21, 23, 20).
Spotkania Iran – Argentyna, Słowenia – Bułgaria, Włochy – Niemcy oraz Brazylia – Rosja zakończyły się już po oddaniu gazety do druku.

LN MĘŻCZYZN

1. Brazylia	13-1	38	39:9
2. Polska	**12-3**	**37**	**39:11**
3. Francja	11-4	34	41:22
4. Słowenia	11-3	31	37:18
5. Rosja	10-4	31	36:21
6. Serbia	10-5	28	35:27
7. USA	8-7	24	29:24
8. Kanada	7-8	21	27:26
9. Japonia	7-8	19	25:31
10. Włochy	6-8	17	25:31
11. Argentyna	6-8	17	20:28
12. Iran	5-9	18	24:29
13. Niemcy	4-10	13	20:35
14. Holandia	3-12	11	19:40
15. Bułgaria	2-12	7	11:38
16. Australia	1-14	2	7:44

SPORT W TV\\\ **Tenis.** Turnieje WTA i ATP w Eastbourne (12, 13:30, 15, 16:30 Canal+ Sport; 12, 13:30, 15, 17 Polsat Sport Extra) oraz ATP na Majorce (19:30 Polsat Sport Extra)
*** Siatkówka.** Liga Narodów kobiet, półfinały: Brazylia - Japonia, USA - Turcja (15:50, 19:20 Polsat Sport)
*** Lekka atletyka.** Mistrzostwa Polski w Poznaniu (16, TVP Sport)
*** Kolarstwo.** Tour de France: prezentacja zespołów (18:30, Eurosport 1)
*** Piłka nożna.** Copa America w Brazylii, grupa A: Boliwia - Urugwaj (22:55 TVP Sport)
*** Hokej.** NHL, półfinał play-off: Montreal Canadiens - Vegas Golden Knights (2:05 z czw. na pt., TVP Sport)
*** Koszykówka.** NBA, mecz play-off: Los Angeles Clippers - Phoenix Suns (3:00 czw./pt., Canal+ Sport).

pes

eprasa.pl 36ef8dc059

ŚCIĄGNĄ FEDERERA? KTO WIE...

TENIS\\\ Chcemy, by nasz region tętnił tenisem – mówi Mariusz Radziszewski, jeden z głównych organizatorów Mazury Masters Cup 2021. Turniej odbędzie się 2-4 lipca w Nowym Gizewie k. Szczytna. Lista zawodników i rozmach imprezy robią wrażenie.

— Zorganizowaliście już niejedną imprezę, jednak ta najbliższa ma mieć wyjątkowy rozmach...

— To prawda. Organizacja kosztuje nas zdecydowanie więcej pracy i środków niż zazwyczaj, jednak cel, który nam przyświeca, jest prosty: chcemy wypromować tenis na Mazurach, a zwłaszcza w okolicach Szczytna. I to nie tylko jako sport, ale — po prostu — jako świetny sposób na aktywne, zdrowe spędzanie wolnego czasu w gronie przyjaciół i rodziny.

— Czemu akurat w Nowym Gizewie?

— Podstawową kwestią jest to, że mamy tu do dyspozycji profesjonalne korty. Oczywiście, miejsc do gry w tenisa nie brakuje i na przykład w Szczytnie, tyle że — nie ma co ukrywać — nie są one w stanie, który pozwoliłby zaprosić większą liczbę zawodników z czołówki. W Nowym Gizewie natomiast, choć to dość mała miejscowość, infrastruktura pod tym względem prezentuje się całkiem ciekawie. Duża w tym zasługa wójta Sławomira Wojciechowskiego, który nie tylko rozumie problemy, z jakimi boryka się obecnie tenis, ale i potrafi im przeciwdziałać. Dogadujemy się świetnie.

— Logistyka leży w głównej mierze na barkach twoich i Andrzeja Jemielity. Jak układa wam się współpraca?

— Mogę wypowiadać się tylko za siebie, ale mi z Andrzejem współpracuje się bardzo dobrze. Łączy nas pasja do tenisa i to, że obaj rozumiemy jego „potrzeby". Znamy się od 10 lat, za nami niejedno ciekawe przedsięwzięcie, choć głównie były to turnieje o charakterze lokalnym, m.in. o puchar wójta, burmistrza czy starosty. Wiemy, czego możemy się po sobie spodziewać, dobrze się uzupełniamy. To ułatwia wiele spraw.

— Tak szczerze: Mazury można uznać za tenisowy region?

— Mamy kilka prężnie działających klubów, a różnego typu zawody odbywają się tu dość często. Nasze grono jest jednak zdecydowanie węższe niż byśmy sobie tego życzyli. Oczywiście, statystyki w regionie poprawia Olsztyn, ale to już jest Warmia. Z drugiej strony: i tak jest dużo lepiej niż jeszcze kilkanaście lat temu...

— Od jak dawna zajmujesz się tenisem?

— Już około 30 lat. Fascynowałem się tenisem już jako nastolatek, gdy po „komunie" za oknami zaczęły się pojawiać anteny satelitarne. Swoiste okno na świat.. Pamiętam emocje, które dawało mi oglądanie Wimbledonu, który zwykle zaczyna się w ostatni weekend czerwca i trwa dwa tygodnie. A że wówczas rozpoczynają się i wakacje, to wielu młodych, którzy zachłysnęli się tenisem w tamtym czasie, szybko zaczęło prosić rodziców o pierwsze rakiety...

— Wasz turniej odbędzie się w dniach 2-4 lipca, czyli tydzień później niż początkowo zakładaliście. Nie chcieliście robić konkurencji Wimbledonowi?

— (śmiech) Niestety, aż takiego rozmachu nie przewidujemy. Faktycznie, musieliśmy zaktualizować termin, bo nie chcieliśmy, aby nasza impreza kolidowała z międzynarodowym turniejem w Sopocie. Nie wspominając o kibicach, dla samych zawodników byłoby to dość kłopotliwe. Tym bardziej, że część z nich ma swoje zobowiązania startowe wobec sponsorów.

fot. archiwum prywatne

— Pula nagród wynosi około sześć tysięcy złotych — mówi Mariusz Radziszewski, jeden z głównych organizatorów Mazury Masters Cup 2021

— Kogo zatem możemy spodziewać się w Nowym Gizewie?

— Zebraliśmy naprawdę solidny skład. Nazwiska, które na polskim tenisowym podwórku są dobrze znane. Swój udział zapowiedzieli m.in. Maciej Rajski (Warszawa, 9. na liście PZT – red.), Mikołaj Borkowski (Olsztyn, 33. PZT – red.), Maksymilian Samojłowicz (Szczytno, 56. PZT – red.), Olaf Pieczkowski (Olsztyn, 59. PZT – red.), Paweł i Piotr Dzikiewiczowie (Białystok – red.), Dominik Dobaczewski (Przasnysz-Warszawa, 196. PZT – red.) czy Adam Chocholski z Mławy. Wśród rezerwowych mamy m.in. Piotra Łagunę z Olsztyna oraz Tomasza Moczka z Warszawy, sparingpartnera Igi Świątek.

— Zawodnicy będą walczyć na korcie, a wy już powalczyliście mocno o sponsorów.

— Nie przeczę, choć oczywiście zawsze chciałoby się i więcej, i lepiej, biorąc pod uwagę klasę zawodników. Pula nagród, moim zdaniem, jest dość pokaźna jak na pierwszą edycję, bo wynosi ok. 6000 zł, z czego zwycięzca otrzyma około jedną trzecią. Do tego przeprowadzony zostanie oddzielny konkurs tenisowy na precyzyjność uderzeń, w którym także przewidziano nagrody finansowe. Oczywiście, do tego dojdą jeszcze nagrody rzeczowe.

— Wyciągnęliście już wójta na kort?

— Jeszcze nie, ale wciąż nad tym pracujemy (śmiech). Podczas imprezy planowany jest i mecz pokazowy, więc kto wie, może kibice zobaczą go i w tej roli. Pozytywnych akcentów na pewno nie będzie brakowało. Organizujemy dodatkowo m.in. ognisko integracyjne, które odbędzie się drugiego dnia turnieju w świetlicy gminnej w Rudce. To będzie świetna okazja, abyśmy wszyscy — organizatorzy, samorządowcy, sponsorzy, zawodnicy i pasjonaci tenisa — mogli podzielić się swoimi pomysłami, doświadczeniami, planami na przyszłość...

— I wymyślicie w jaki sposób przyciągnąć tu samego Rogera Federera?

— Szczerze? To jedno z moich marzeń, które wcale nie jest aż tak bardzo nierealne. W mojej głowie jest już plan, jak to zrobić. Choć, oczywiście, trzeba będzie poczekać aż Federer przejdzie na emeryturę... To tylko kwestia czasu, odrobiny szczęścia i mnóstwa pracy. Chcemy, aby Mazury i cała okolica tętniły tenisem. Po ostatnich sukcesach Igi Świątek odnotowujemy wzrost zainteresowania tą dyscypliną, lecz jest on głównie zauważalny w większych, wojewódzkich miastach. My jednak zamierzamy zrobić wszystko, żeby ta pozytywna fala dotarła i do nas. Czas pokazać, że sportowcy żyją tu nie tylko piłką nożną czy siatkówką...

KAMIL KIERZKOWSKI

MAZURY MASTERS CUP 2021

*** Piątek 2.07**
16.30 – uroczyste rozpoczęcie turnieju
16.45 – losowanie grup
17.00 – pierwsze mecze fazy grupowej MASTERS (2-3)
18.30 – drugie mecze fazy grupowej MASTERS (1-4)

*** Sobota 3.07**
10.00 – 2 mecze fazy grupowej MASTERS (2-4)
11.30 – 2 mecze fazy grupowej MASTERS (1-3)
13.00 – półfinały amatorów kategorii 50+
14.30 – półfinały amatorów kat. OPEN
16.00 – 2 mecze fazy grupowej MASTERS (3-4)
17.30 – 2 mecze fazy grupowej MASTERS (1-2)
20.00 – ognisko integracyjne (świetlica gminna w Rudce)

*** Niedziela 4.07**
10.00 – półfinały MASTERS
11.30 – finały amatorów kategorii OPEN oraz 50+
13.00 – finał MASTERS
14.30 – mecz pokazowy
15.30 – zakończenie turnieju, wręczenie nagród w kategoriach MASTERS, OPEN, 50+.

PATRONAT prasowy Gazety Olsztyńskiej

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA\\\ Awans do 1/8 finału z grupy D wywalczyli również Chorwaci, którzy w swoim ostatnim pojedynku grupowym bez problemów ograli Szkotów. Do 77. minuty meczu w Glasgow z drugiego miejsca w tabeli przechodzili dalej Czesi, ale gol Ivana Perisicia zmienił ten układ. Chorwacja awansowała z drugiej pozycji, a Czechy – które przegrały na Wembley pojedynek o pierwsze miejsce z Anglią – zajęły trzecie, ale też premiowane awansem, miejsce.

GRUPA D
*** Chorwacja – Szkocja 3:1** (Vlasić 17, Modrić 62, Perisić 77 - McGregor 42)
*** Czechy – Anglia 0:1** (Sterling 12)

GRUPA D

1. Anglia	7	2:0
2. Chorwacja	4	4:3
3. Czechy	4	3:2
4. Szkocja	1	1:3

KICKBOXING\\\ Na starcie Pucharu Polski Wojska Polskiego i Służb Mundurowych, wśród około 200 zawodników z różnych formacji mundurowych, stanął m.in. strażak z Elbląga, Adrian Durma. Elblążanin rywalizował w kategoriach 74 kg i 79 kg w formule Point Fighting oraz w kat. 74 kg w formule Kick Light, wygrywając wszystkie swoje pojedynki przed czasem i, oczywiście, zdobywając w Kaliszu trzy trofea!
Wysoka forma Durmy cieszy tym bardziej, że już za parę dni wyrusza on na mistrzostwa Polski do Zawiercia.
— Moje walki wygrałem przed czasem i zostałem doceniony wyróżnieniem dla najlepszego zawodnika turnieju. Cieszę się, że udało mi się tak reprezentować elbląską komendę Państwowej Straży Pożarnej: pokonując wszystkich rywali z innych służb mundurowych — uśmiecha się Adrian Durma.

KAJAKARSTWO\\\ W 35. edycji międzynarodowych regat im. Jana Raabe świetnie pokazali się trzej olsztyńscy Mastersi, którzy łącznie zdobyli w Sztumie dziewięć medali! I tak, w kat. 50-59 lat Adam Kokoryn wywalczył złoto i dwa srebra, a Andrzej Adamiuk – srebro i dwa brązy, natomiast w kat. pow. 60 lat Jarosław Gulak wywalczył trzy srebrne krążki.

pes, JKZ

eprasa.pl 36ef8dc059

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

NASZA AKCJA\\\ Dzisiaj każdy jest fotoreporterem, bo każdy z nas ma w kieszeni telefon. Wykorzystajcie to i róbcie zdjęcia swojego regionu. Zachęcamy — wysyłajcie do nas swoje fotografie.

Wystarczy wysłać zdjęcie ciekawego budynku, przyrody, rzeki, jeziora czy po prostu siebie na spacerze. Zdjęcia będziemy publikowali na gazetaolsztynska.pl i w „Gazecie Olsztyńskiej". Autorzy zdjęć, które zamieścimy w naszym papierowym wydaniu, otrzymają od nas trzymiesięczny bezpłatny dostęp do elektronicznego wydania „Gazety Olsztyńskiej".

Dziś podpowiadam, co warto zobaczyć w naszym pięknym regionie. Czasem nie doceniamy jego urody. Zapominamy o miejscach wartych odwiedzenia.

Zapraszam więc do Wilczego Szańca pod Kętrzynem. Podoba mi się organizacja zwiedzania tego miejsca. Polecam też wypożyczenie elektronicznego przewodnika. Oszczędza czasu i jest bardzo pomocny.

Przy okazji można zahaczyć o pobliskie, świetnie promujące się Mamerki. **Barbara Barczuk**

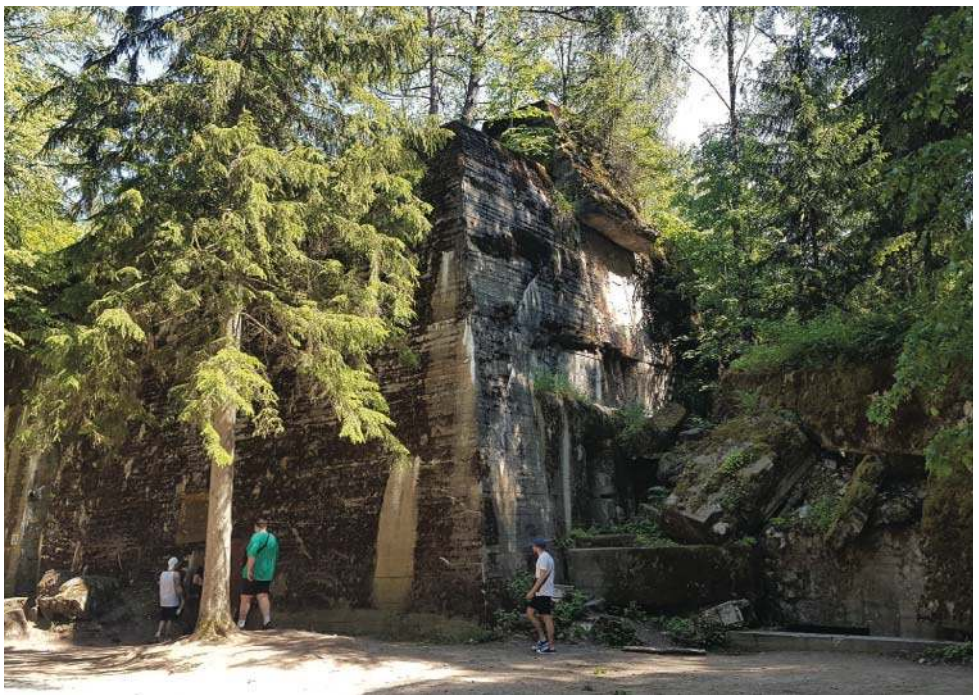

Fot. JB

eprasa.pl 36ef8dc059

Wynalazca z pasją, w trosce o środowisko!

s. 3

STOP SMOG

gazeta bezpłatna | 24.06.2021

Poprawa jakości powietrza to wyzwanie dla wszystkich

s. 2

Autor: Alfonso Cerezo, Pixabay

eprasa.pl 36ef8dc059

Ważnym elementem poprawy jakości powietrza w Polsce jest kontynuowanie likwidacji i wymiany starych kotłów na paliwa stałe

Poprawa jakości powietrza to wyzwanie dla wszystkich

Od wielu lat problem złej jakości powietrza jest jednym z najważniejszych tematów w polskiej debacie publicznej, a mimo to wciąż nie udało się go wyeliminować. A przecież oddychanie jest podstawową i stałą potrzebą nie tylko każdego z nas, ale wszystkich organizmów żywych. To, jakim powietrzem oddychamy, ma niebagatelny wpływ na nasze zdrowie, środowisko, aktywność zawodową czy finanse, zatem na nasze życie i codzienne funkcjonowanie.

Fot. Pixabay.com

DANE NIE POZOSTAWIAJĄ ZŁUDZEŃ

W rankingu Europejskiej Agencji Środowiska (EEA) nasz kraj pod względem jakości powietrza zajmuje niemalże ostatnie miejsce wśród państw należących do Unii Europejskiej. Z kolei dane Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) dowodzą, że wśród pięćdziesięciu miast UE, które mają najgorszą jakość powietrza, aż 33 są zlokalizowane na terenie Polski. WHO do swoich badań brało pod uwagę poziom pyłu zawieszonego PM 2,5 (o średnicy 2,5 mikrometrów, czyli prawie 30 razy mniej niż średnica ludzkiego włosa!), który jest uważany za jedno z najbardziej szkodliwych dla zdrowia i środowiska zanieczyszczeń. Uznano, że obecność pyłów PM 10 i PM 2,5 skraca długość życia Polaka o blisko 9 miesięcy! Jak wynika z prowadzonych badań oprócz tego jesteśmy także niestety regularnie narażeni na ponadnormatywne stężenia równie szkodliwej substancji, którą jest rakotwórczy benzo(a)piren. Z pomiarów prowadzonych w strefie warmińsko-mazurskiej na terenie Iławy wynika, że w latach 2013-2018 dochodziło tu do trzykrotnych przekroczeń stężenia benzo(a) pirenu. A należy pamiętać, że długotrwałe przebywanie w tych niebezpiecznych zanieczyszczeniach może przyczyniać się do powstawania wielu chorób układu oddechowego, takich jak zapalenie błony śluzowej nosa, gardła i oskrzeli, nowotwory płuc, astma i przewlekłe obturacyjne zapalenie płuc. Mają one również negatywny wpływ na układ krążenia, układ nerwowy czy też pracę mózgu. Warto zaznaczyć, że najbardziej narażone na skutki niskiej emisji i smogu są osoby starsze, chore i dzieci. Skutki zdrowotne często nie uwidaczniają się od razu. Złej jakości powietrza nie można bagatelizować, bowiem chodzi nie tylko o zdrowie, ale i życie obecnych oraz przyszłych pokoleń.

ZADANIA DLA KAŻDEGO Z NAS

Wszyscy chcą oddychać czystym powietrzem i cieszyć się dobrym zdrowiem, dlatego każdy, w miarę swoich możliwości, powinien podejmować działania mające na celu poprawę jakości powietrza. W okresie grzewczym nie spalajmy zatem w naszych piecach odpadów z gospodarstw domowych, odpadów higienicznych, starej odzieży, zużytych opon, barwionego papieru, tworzyw sztucznych (w szczególności opakowań plastikowych), odpadów poprodukcyjnych typu płyty wiórowe, płyty MDF, impregnowane czy lakierowane drewno. Pamiętajmy, że tego typu „złe praktyki" są zagrożeniem dla nas i naszych najbliższych, ale również dla naszych sąsiadów. Jest to przykład źle pojmowanej oszczędności. Oszczędności, która prędzej czy później odbije się na naszym zdrowiu. Ważnym elementem poprawy jakości powietrza w Polsce jest kontynuowanie likwidacji i wymiany starych kotłów na paliwa stałe. Warto przypomnieć, że uruchomiony w 2018 r. rządowy program „Czyste Powietrze" koncentruje się na wymianie przestarzałych urządzeń grzewczych oraz termomodernizacji budynków jednorodzinnych po to, by efektywnie zarządzać energią. W bieżącym roku, aby ułatwić beneficjentom korzystanie z programu, uproszczono procedury uzyskiwania dotacji. Nie jest już konieczna weryfikacja wysokości dochodu przez wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, a wnioskodawcy zostali podzieleni na dwie grupy uprawnione do uzyskania dotacji w różnej wysokości. Ważną zmianą w programie „Czyste Powietrze" jest także zintegrowanie z programem „Mój Prąd" przez możliwość uzyskania dotacji do 5 tys. zł na montaż instalacji fotowoltaicznej, bez konieczności składania dwóch odrębnych wniosków.

Alina Laskowska/Mateusz Szauer

> Istotne jest, aby w walce o czyste powietrze oprócz kontynuacji wymiany przestarzałych kotłów na nowoczesne źródła spalania paliw, zainwestować także w kompleksową termomodernizację budynków, wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, modernizację i rozbudowę systemów ciepłowniczych, a także promowanie przyjaznych dla środowiska form transportu, czy tez powiększanie terenów zieleni, szczególnie w miastach. Pamiętajmy, że aby efekty naszych działań na rzecz poprawy jakości powietrza były widoczne za kilka lat musimy już teraz zacząć działać!

Mateusz Szauer, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Starostwa Powiatowego w Iławie

STOPSMOG!

WYDAWCA: GRUPA WM SP. Z O.O. UL. TRACKA 5, 10-364 OLSZTYN

REDAKCJA: Alina Laskowska

REKLAMA: Anna Wysocka 514 800 506

PREZES Jarosław Tokarczyk

eprasa.pl 36ef8dc059

Wynalazca z pasją, w trosce o środowisko

Przedsiębiorca, filantrop, wizjoner. Jan Falkowski, niezwykle otwarty człowiek, który z błyskiem w oku, opowiada o swoim urządzeniu. Brzozie Lubawskie, w gminie Kurzętnik, to miejsce gdzie odbywały się testy maszyny do recyklingu.

Już od 10 lat, pan Jan pracuje nad maszyną, która ma utylizować śmieci i odzyskiwać z nich co się da, przede wszystkim energię. Mogą to być opony, plastikowe butelki czy kartony np.po sokach. Dwa urządzenia, prototypy, pan Jan zbudował z własnych pieniędzy. Myślał, sprawdzał, czytał, analizował. Nie jak przedsiębiorca, ale jako wizjoner, trochę z naukowca, trochę z pasjonaty, a przede wszystkim z troski o środowisko.

Ludzkość nieustannie poszukuje sposobów na pozbycie się plastiku, bez szkody dla środowiska. Nie ustają badania nad alternatywnymi źródłami energii. Troska o naszą planetę, z roku na rok rośnie. Jednak wciąż produkujemy niezliczoną ilość śmieci, segregujemy ... i co dalej?

- To wszystko zaczęło się od mojej wizyty w Tokyo. Tam spotkałem się z pirolizą po raz pierwszy - opowiada pan Jan - Do wielkiej maszyny, wkładane były rozdrobnione opony, pozbawione metalowych elementów. Pomyślałem, to jest to. Znajomy zrobił wtedy na kartce odręczny rysunek i tak powstał prototyp. Testowaliśmy, nie udawało się. Trwało to 4 lata.

- To przede wszystkim utylizacja opon w najbardziej bezpieczny sposób. Jednak kosztowny, ponieważ proces pocięcia opony, przygotowania jej do utylizacji to właśnie koszty - tłumaczy Jan Falkowski - Ja chciałem ten etap pominąć. Dlatego stworzyłem maszynę do której opony wrzucamy w całości. Ponieważ odpalanie wielkiego silnika do maszyny rozdrabiającej opony to gra nie warta świeczki. Ile to energii potrzeba aby taki silnik ruszyć!

Gaz, uzyskany w procesie jest natychmiast wykorzystywany do dalszego podgrzewania i już mamy pierwszą korzyść. Mamy wyprodukowaną energię do utylizacji opon...z opon.

Fot. Alina Laskowska

PIROLIZA polega na degradacji pod wpływem wysokiej temperatury. Przeprowadza się ją w warunkach beztlenowych, pod ciśnieniem do 0,2 MPa. Co ważne, nie potrzeba do tego żadnego katalizatora – poddawana działaniu ciepła substancja rozdziela się na poszczególne czynniki pierwsze w formie stałej, ciekłej i gazowej.

- Produktami ubocznymi z procesu pirolizy mamy czysto chemiczny węgiel, lekki olej opałowy, drut jako złom - tłumaczy pan Jan - Piroliza nie jest czymś nowym ale, sposób w jaki my to robimy, to innowacyjność. Nasza innowacja polega na tym, że pracując nad utylizacją, nie tylko opon, ale rzeczy cennych energetycznie, pracujemy w trybie ciągłym. To jest nasza przewaga nad innymi. Wkładamy opony jedna po drugiej, a po 2 godzinach wychodzi węgiel, gaz, lekki olej opałowy. Gaz jest zawracany do podtrzymywania procesu. Wszystko wciąż badamy. Dziś to już sprawa na większą skalę. Pracuje nad tym sztab ludzi, uzupełniamy się. Pozyskaliśmy środki na dalsze prace z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. O naszej metodzie prowadzone są prelekcje w szkołach.

- Od 15 roku życia pracowałem w cegielni. Piec rozpalało się właśnie oponami. O filtrach nikt nie myślał. Dziś takie filtry są niewiarygodnie drogie i raczej w Polsce ich nie ma. - mówi pan Jan.

Poza utylizacją opon, pan Jan ma za sobą udane próby utylizacji kartonów typu tetra pak. Opakowania kartonowe tetra pak zawierają cenne surowce, które można odzyskać i wykorzystać ponownie. Mamy okazję zobaczyć ile zostaje z 250 kilogramów kartonów po mleku czy soku. To około 50 kilogramów odzyskanego surowca w postaci węgla i aluminium. Wrażenie robi jednak objętość. To co zostało mieści się w jednym worku na śmieci, a pierwotnie było zawartością wielkiej skrzyni. Krótko mówiąc, w sposób bezpieczny pozbyliśmy się setek kartonów, trwało to trochę ponad 2 godziny i mamy worek węgla i aluminium.

Trudno przejść obojętnie przed pasją, jej pokłady w osobie Jana Falkowskiego, nie mają końca. Historia jego życia, sposób w jaki opowiada o swoich osiągnięciach, dokonaniach, energia jaką posiada i cel jaki ma przed sobą to składowe sukcesu jaki już się dokonał. Być może, na naszych oczach właśnie dzieje się ekologiczny przełom, technologiczny skok, coś o czym kiedyś rzeczywiście będą uczyć w szkołach. Nie dzieje się to w wielkich fabrykach, na blatach instytutów i pracowni, a w małej wsi Brzozie, gdzie powstała maszyna z wizji i determinacji jednego człowieka.

Alina Laskowska

eprasa.pl 36ef8dc059

Z reguły czas zwrotu inwestycji jest po około 6 latach dla gospodarstwa domowego

Czy fotowoltaika się opłaca?

Odnawialne Źródła Energii, to wspaniała alternatywa pozyskiwania energii elektrycznej. Zdaje się, że społeczność decyzje o inwestycji coraz częściej podejmuje świadomie, mając już podstawową wiedzę w tym zakresie, widząc również realne możliwości zyskania oszczędności dla swojego gospodarstwa domowego. Każdy właściciel gospodarstwa domowego, którego rachunki za prąd wynoszą więcej niż 150 zł miesięcznie, zasadniczo będzie generował oszczędności dzięki instalacji fotowoltaicznej.

Najczęściej zadawane pytania dotyczące fotowoltaiki postanowiliśmy zadać specjalistce w tej dziedzinie, Marcie Suszyńskiej z Kurzętnika, gdzie wraz z EXPOM ECO-ENERGY towarzyszy kolejnym domom, firmom czy gospodarstwom rolnym w pozyskiwaniu zielonej energii.

Jaki jest czas zwrotu takiej inwestycji?

To pytanie pojawia się najczęściej, oczywiście dobrze dobrana instalacja do potrzeb klienta będzie ten zwrot inwestycji przynosiła znacznie szybciej. Z reguły czas zwrotu inwestycji jest po około 6 latach dla gospodarstwa domowego. Fotowoltaika doskonale sprawdza się również w przedsiębiorstwach i gospodarstwach rolnych, gdzie następuje konsumpcja na wysokim poziomie, wyprodukowanej energii elektrycznej, co w efekcie przyspiesza czas zwrotu inwestycji nawet do 3-4 lat.

Fotowoltaika ma również inne zastosowania prawda?

Tak, zgadza się. Na rynku dynamicznie pojawiają się kolejne rozwiązania współdziałające z instalacją fotowoltaiki, takie jak dachy solarne, carporty, elewacje z fotowoltaiki. W naszej firmie zastosowanie fotowoltaika znalazła w oświetleniu ulicznym i ogrodowym. Oczywiście oświetlenie w formie małych lampek ogrodowych, jest dostępny od dłuższego czasu, jednak z doświadczenia wiemy, że „lampki" te są na jeden sezon, co w efekcie generuje kolejne wydatki. My natomiast szukaliśmy produktu, który będzie spełniał oczekiwania naszych klientów względem zarówno wysokiej jakości wykonania jak i designem, a także możliwością aranżacji całego ogrodu lampami o różnych wymiarach. Lampy posiadają współczynnik odporności IP65, co pozwala na pracę lampy całorocznie, bez konieczności ich demontażu. Są wykonane z aluminium, szkła i tworzywa sztucznego co powoduje, że lampy są masywne i odporne na różne warunki pogodowe. Szeroki wybór, pozwala na dopasowanie lamp do ogrodu czy też aranżacji publicznych parków i alei. Z kolei wysokiej jakości bateria, pozwala na długi czas pracy lap i dużą wydajność. Lampy uliczne i przemysłowe są o różnych mocach do wyboru, a także mają również wbudowaną kamerę, dzięki czemu każdy przedsiębiorca znajdzie coś dla siebie.

A co z recyklingiem instalacji w momencie demontażu?

Cała Instalacja fotowoltaiczna składa się ze stali, aluminium, szkła , ogniw krzemowych, miedzi a także z tworzywa sztucznego. W zasadzie wszystkie te materiały podlegają procesowi recyklingu. W Polsce trwają jednak rozmowy na temat recyklingu ogniw krzemowych. Na dzień dzisiejszy z wiedzy jaką posiadam, technologie związane z recyklingiem z pewnością powstaną. Z uwagi na to, że w Polsce fotowoltaiki nie montowano 20-30 lat temu, ten temat ma jeszcze trochę czasu. Nie mniej jednak obecnie wszystkie procedury związane z recyklingiem są po stronie producenta.

A jakie są najbardziej optymalne warunki dla instalacji fotowoltaicznej?

To jest bardzo ważne, jak nie najważniejsze pytanie. Najbardziej optymalne warunki dla fotowoltaiki to południowy kierunek świata i kąt nachylenia konstrukcji wsporczej na poziomie 35°. Oczywiście możliwości jest wiele, jednak jak wspomniałam wcześniej, tylko i wyłącznie po wcześniejszym spotkaniu z doradcą na miejscu inwestycji i przeprowadzeniu pomiarów, można dopasować instalację pod potrzeby klienta. Jest wiele sytuacji, że budynek posiada dach dwuspadowy na wschód- zachód, w takiej sytuacji również można montować instalację. Rozwój technologii pozwala na wdrażanie nowych rozwiązań, nawet dla tych najbardziej wymagających inwestycji. Instalacja może być montowana na dachu, ale bardzo często, klienci decydują się na montaż na konstrukcji wolnostojącej. Takie rozwiązanie jest nieco droższe, ze względu na konstrukcję wsporczą, ale jest o tyle dobre, że instalacja od samego początku ma optymalne warunki.

Czy instalacja jest niebezpieczna?

Domyślałam się, że to pytanie padnie. Instalacja jest kompletem modułów fotowoltaicznych, inwertera, który pozwala na zmianę prądu stałego na prąd zmienny, zabezpieczeń po stronie AC i DC a także odpowiedniej grubości okablowania. Każda instalacja powinna mieć odpowiednie zabezpieczenie, a dodatkowo 6,5 kW, powinna być uzgodniona z rzeczoznawcą przeciwpożarowym i wykonana oraz zabezpieczona według jego zaleceń. Kolejnym istotnym warunkiem bezpieczeństwa jest wybór produktów, a w wielu przypadkach jednak nie sam produkt jest brany pod uwagę a cena., jako handlowiec, zawsze podkreślam, to jakość produktu wpływa nie tylko na jego wydajność, warunki gwarancyjne ale przede wszystkim bezpieczeństwo. Produkty sprawdzone, opiniowane przez użytkowników, czy też samych instalatorów, są w efekcie droższe. Różnica w cenie, wynika nie tylko z mocy modułów, ale także z technologii jaką są produkowane, rodzaju surowców wykorzystanych do produkcji oraz badań, które potwierdzają ich odporność i wydajność. Podobnie jest z inwerterami, jest to serce całej instalacji, dlatego na tym komponencie, oszczędzać najzwyczajniej się nie powinno. Na rynku jest tego mnóstwo, jednak warto wesprzeć się wiedzą doradcy, ponieważ w Internecie można przeczytać praktycznie wszystko. W naszych kalkulacjach, przyjmujemy tylko moduły klasyfikowane do listy TIER1, a więc moduły najwyższej jakości. Jeśli chodzi o pozostałe komponenty, to mamy już sprawdzone marki. Do tej pory nie mieliśmy żadnych problemów związanych z nieprawidłowością działania instalacji. Powinniśmy pamiętać, że inwestycja jest na wiele lat i jest często integralną częścią budynku lub częścią naszej własności. Na fotowoltaice zdecydowanie nie powinno się oszczędzać.

rozmawiała Alina Laskowska

eprasa.pl 36ef8dc059